

Rajgradzkie ECIJA

* ROK XI * NR 6 (136) * CZERWIEC 2001 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:

Otworzyć się
na jezioro str. 2

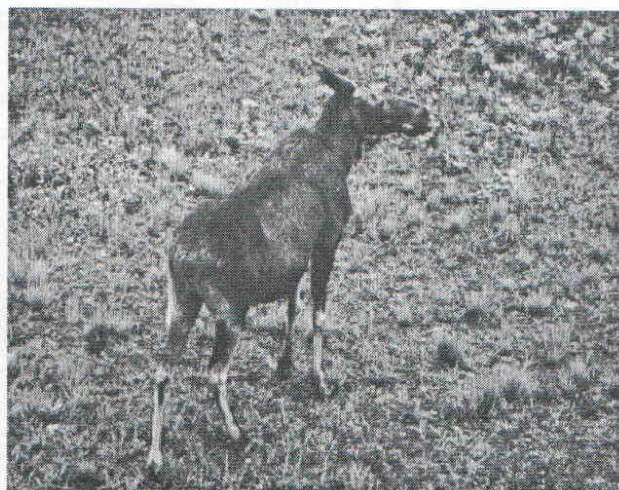
90 lat
spółdzielczości
bankowej
w Rajgrodzie str. 6

Wakacje !!! str. 11

Połowanie na łosia str. 15

Plener fotograficzny str. 19

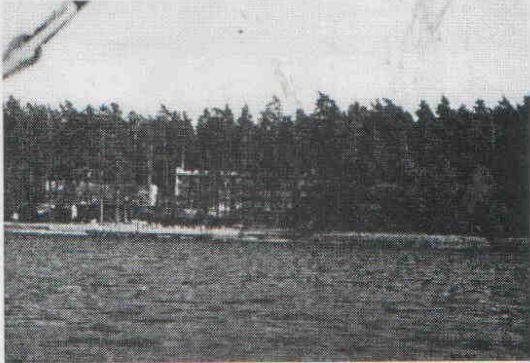
Z życia parafii - Boże Ciało str. 20



Wykorzystajmy nasze położenie

OTWORZYĆ SIĘ NA JEZIORO

Jeziro Rajgrodzkie jest typowym zbiornikiem rynnowym, polodowcowym, silnie rozczłonkowanym. Zasadniczo skła-



da się z pięciu części: zbiornika głównego zatoki wschodniej (nad nią położony jest Rajgród), zatoki południowej (brzegi tej zatoki porośnięte są ładami, tu znajduje się większość ośrodków wypoczynkowych) oraz dwóch zatok północnych noszących odrębne nazwy: Jezioro Stackie i jezioro Przepiórka. Całkowita powierzchnia jeziora Rajgrodzkiego wynosi nieco ponad 1500 ha, głębokość maksymalna - 52 m. Wody mieszczą się w pierwszych klasach czystości. W pobliżu Jeziora Rajgrodzkiego znajdują się mniejsze jeziora, nie mniej urokliwe i posiadające równie korzystne uwarunkowania pod względem turystycznym. Ze wschodniej zatoki jeziora wypływa rzeka Jegrznia, która przez jezioro Dreństwo biegnie w kierunku Czerwonego Bagna - ostoi łośia i kompleksów unikalnych torfowisk bagiennych.



Powyższych kilka haseł ilustrujących walory środowiska przyrodniczego Rajgrodu i okolic brzmi bardzo zachęcająco.

Tak doskonałe położenie wino służyć turystom i wczasowiczom, ale przede wszystkim mieszkańcom tej ziemi. Takie położenie jest bezcennym skarbem, który należy wykorzystać. Coraz więcej ludzi otwiera się na dary natury, by czerpać zyski dla siebie i swoich bliskich. Od kilku lat zauważa się, wprawdzie stopniowo, zmianę stosunku mieszkańców tej ziemi do jezior. Powstaje coraz więcej gospodarstw agroturystycznych. Jest to sposób na efektywne

wykorzystanie własnego położenia. Przykładem negatywnym, świadczącym o braku perspektywicznego myślenia, jest sprzedaż działek położonych nad jeziorem, a zwłaszcza działek leśnych.

Otwarcie się na wczasowiczów i wszelkich innych gości, którzy, korzystając z naszego atrakcyjnego pod względem turystycznym położenia, zostawiają tutaj pieniądze, możemy zaobserwować w kilku instytucjach. Chociażby przed tegorocznym sezonem turystycznym bardzo cenną inicjatywę przedsięwziął p. Andrzej Mikulski - szef PPHU "Jędrus". Pod lasem Okoniówek, nad Jeziorem Rajgrodzkim, na powierzchni 2,5 ha malowniczo położonych terenów zorganizował pole biwakowe. Na polu znajduje się drewniana wiata, pod którą pobudowano kominek z kamienia. Można wypożyczać również sprzęt pływający. Wkrótce powstanie kilka domków, a w przyszłości ośrodek wczasowy o zupełnie innym charakterze niż te, które mamy obecnie w okolicy. Na pole biwakowe prowadzi szlak pieszy - "czerwony".

Przed każdym sezonem wczasowym ośrodki wypoczynkowe przeprowadzają różne remonty. Na podkreślenie zasługuje inwestycja Ośrodka Szkoleniowo - Wypoczynkowego S.A. "Knieja" w postaci kolektora sanitarnego odprowadzającego ścieki z tegoż ośrodka i kilku sąsiednich do rajgrodzkiej oczyszczalni.

Od lat w Rajgrodzie działa PTH "Raj" - pana Lecha Dobrzyckiego. Zajazd "RAJ",

stojący na skarpie jeziora i naprzeciw Góry Zamkowej, jest przykładem, i to jednym z pierwszych w Rajgrodzie, otwarcia się na jezioro. Wiosną bieżącego roku L. Dobrzycki przebudował restaurację "Gród", stojącą również nad brzegiem jeziora. W największej sali "Grodu" powstały wielkie okna, przez które oglądać możemy fragment zatoki wschodniej z wysepką Grądzik. Na skarpie powstaje duży taras widokowy.

Bar "Smakosz" - pp. Urszuli i Andrzeja Grajewskich położony jest również w sąsiedztwie Jeziora Rajgrodzkiego. Otwarcie się "Smakosza" na jezioro - to przede wszystkim zawsze dostępne tu ryby pod każdą postaćią. W okresie wakacyjnym pp. Grajewscy uruchamiają drugi punkt handlowy w pobliżu plaży miejskiej i basenu portowego Jacht Klubu "ARCUS"

Proszę zwrócić uwagę, że wyjątkowość położenia Rajgrodu polega na tym, iż każda ulica i każda prawie posesja położona jest nad jeziorem, rzeką lub w bliskim ich sąsiedztwie. Podobne warunki



mają takie wsie, jak Wojdy, Rybczyzna, Woźnawieś, Kuligi i Czarna Wieś. Na turystyce można i trzeba zarabiać, a więc otwarcie się na jezioro powinno być czymś naturalnym. Tylko zgodne z przyrodą współzycie mieszkańców tej ziemi może przynieść wzajemne korzyści.

JS.

NAUKA JAZDY KONNEJ

Jeżeli chcesz nauczyć się jazdy konnej skorzystaj z okazji!

Tylko w lipcu na Okoniówku (leśniczówka przed ośrodkiem wypoczynkowym "Łoś")

Nauka jazdy konnej pod okiem instruktora

Zapraszamy!

WIEŚCI Z GRODU RAJ

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE GMINNE

Największą i najważniejszą inwestycją gminną jest budowa gimnazjum w Rajgrodzie. Rozmiar budowy i wielkość zaangażowanych nakładów finansowych porównywalna jest do budowy szkoły w Rajgrodzie w 1937 roku i budowy neogotyckiego kościoła na początku XX wieku. Kontrakt z wykonawcą, firmą "Robex" z Elku, opiewa na 5700 tys. zł. Nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, w środku nowego osiedla w Rajgrodzie, powstaje budynek gimnazjum, składający się z trzech części: dydaktycznej (12 sal i pracowni przedmiotowych), pawilonu stołówkowo - kuchennego (na parterze) z biblioteką i czytelnią (na piętrze) oraz sali gimnastycznej. Na budowę gimnazjum samorząd gminny zaciągnął kredyt bankowy w wysokości 2700 tys. zł. Jak poinformował nas burmistrz Zygmunt Dziądziałek, tegoroczna transza kredytu w wysokości 1700 tys. zł już w lipcu zostanie wykorzystana w całości. Budynek gimnazjalny stanie pod dachem w stanie surowym, ale, jak zapewnił prezes "Robexu" - Tadeusz Grygo - prace nie zostaną przerwane. W styczniu przyszłego roku zostanie uruchomiona druga transza kredytu w wysokości 1000 tys. zł. Dodatkowo władze gminne starają się o pozyskanie dotacji, a wszystko po to, aby 1 września 2002 roku zabrzmiał pierwszy dzwonek w rajgrodzkim gimnazjum. Jest to potężny wysiłek władz samorządowych i całej gminy, a wspomniana kwota kredytu zadłużyła gminę w maksymalnym stopniu.

Drugą, nie mniej ważną i równie kosztowną inwestycją podjętą przez obecne władze samorządowe jest budowa stacji uzdatniania wody i wodociągu w gminie Rajgród. W Podchoinkach pod Rajgrodem istnieją już cztery studnie głębinowe, z których woda nosi znamiona wody mineralnej - piętnaście podstawowych norm dopuszczających wodę do spożycia bez oczyszczania sześcioraz niższych od ogólnokrajowych parametrów. Po podpisaniu kontraktu z rządem przez Marsza-

łka Województwa Podlaskiego stało się pewne, że w tym roku zadanie dotyczące stacji uzdatniania wody w Rajgrodzie, znajdujące się w tym kontrakcie, zostanie sfinalizowane. Być może uda się podłączyć do istniejącego wodociągu miejskiego. W trakcie realizacji są plany podłączenia się do istniejącego wodociągu wiejskiego, biegnącego z Beldy w kierunku Łazarzy, skręcającego ku Turczynowi i Danowu i biegnącego do Mieczysław. Stacja wodociągowa zostanie połączona z istniejącym już wodociągiem wiejskim, zaprojektowanym wodociągiem, przebiegającym przez: Podchoinki - Tamę - Czarną Wieś - Kosyły - Łazarze. W opracowaniu są już dalsze projekty wodociągu obejmującego kolejne wsie z terenu naszej gminy.

Wykorzystując pieniądze przyznane przez Powiatowy Urząd Pracy, zostanie wykonany chodnik przy części ulicy Zabielskiego i wzdłuż ulicy Jaćwieskiej. Zapewni się w ten sposób bezpieczne i wygodne dojście uczniom rajgrodzkiego gimnazjum do nowego budynku szkolnego.

INNE INWESTYCJE

Zarząd Dróg Powiatowych w Grajewie, który ma w swej jurysdykcji większość dróg znajdujących się w naszej gminie, wykonał już zwirowanie drogi powiatowej prowadzącej z Kozłówek do Ciszewa i drogi powiatowej z Wojdów do Rybczyn (od istniejącej już drogi asfaltowej). Jest to przygotowanie pod przyszłoroczne asfaltowanie tych dróg. W roku bieżącym Zarząd Dróg Powiatowych planuje wykonać asfaltowanie ulicy Żabiej w Rajgrodzie. Jednocześnie zostanie pobudowany nowy chodnik z zagospodarowaniem i uporządkowaniem brzegu jeziora Rajgrodzkiego.

Inną, bardzo ważną ze względów proekologicznych, inwestycją na terenie naszej gminy było przedsięwzięcie budowy kolektora sanitarnego przez Ośrodek Szkoleniowo - Wypoczynkowy BGŻ S.A. "Knieja". Kolektor o długości 3 km pobudowano od wspomnianego

wyżej ośrodka, przez Zabród, do kolektora na osiedlu "Rongart" w Rajgrodzie. Umożliwia on odprowadzanie ścieków z "Kniei", "Energetyka", "Łabędzia", Ośrodka Wypoczynkowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku i domków wypoczynkowych białostockich ciepłowników. Wyłączona została już z eksploatacji oczyszczalnia przy "Kniei"; urządzenia zostały zdemontowane a teren wyrównany. Nowy kolektor umożliwi podłączenie się i odprowadzanie ścieków z Zabrodu. Dopiero za Zabrodem (patrząc od strony "Kniei") jest przepompownia, która tłoczy ścieki do kolektora na "Rongarcie". Wykonawcą kolektora była firma "Ekobud" z Grajewa.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

Kilka osób z naszej gminy posiadających status bezrobotnego znalazło zatrudnienie: od 1 kwietnia - 6 osób skierowano do Gminnej Spółki Wodnej, od 1 czerwca 2 osoby skierowano dodatkowo do spółki wodnej, a 5 osób znajduje się w dyspozycji Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rajgrodzie.

EKSHUMACJA W CZARNEJWSI

W ostatniej dekadzie maja 2001 roku Fundacja "Pamięć" z Warszawy przeprowadziła ekshumację szczątków żołnierzy niemieckich z okresu II wojny światowej z cmentarza wojennego w Czarnej Wsi. Wykopano 181 szkieletów, które w małych trumienkach przewieziono na cmentarz wojenny w Bartoskach koło Elku. Przy każdym szkielecie znajdował się "nieśmiertelnik" lub butelka z dokumentami osobistymi żołnierza. W Bartoskach tworzony jest większy cmentarz, na którym skupione zostaną szczątki żołnierzy niemieckich z okresu II wojny światowej z pobliskich małych cmentarzy.

W Czarnej Wsi znajdują się jeszcze dwa cmentarze wojenne, ale z okresu I wojny światowej.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W miesiącu czerwcu odbyły się dwie sesje Rady Powiatu Grajewskiego. Na XXVII sesji we wtorek, 12 czerwca 2001 r. Zarząd Powiatu przedstawił projekt uchwały o kierunkowych zmianach w zarządzaniu Szpitalem Ogólnym w Grajewie. Propozycja zmierzała do przygotowania szpitala w celu przekształcenia w spółkę, ponieważ zadłużenie placówki ciągle rośnie w tempie podobnym do ubiegłorocznego. Sprawa była wcześniej dyskutowana na komisjach i wtedy zdecydowana większość radnych głosowała za kierunkowymi przekształceniami. Natomiast na sesji, w obecności licznej grupy pracowników szpitala ci sami radni głosowali odwrotnie i propozycja Zarządu została odrzucona. Radni, którzy od miesiący krytykują Zarząd, że nie podejmuje zdecydowanych działań w sprawie szpitala, teraz te działania zdecydowanie zahamowali. W najbliższym czasie prawdopodobnie znów obciążą Zarząd podobnymi zarzutami i zapomną, co samo zrobili.

Ważniejszym problemem do załatwienia stała się sprawa zmiany Statutu Powiatu Grajewskiego w celu zmniejszenia składu liczbowego Zarządu. Grupa radnych uznała ten problem za zdecydowanie ważniej-

szy od ratowania szpitala. Świadczy o tym fakt, że na początku sesji zgłosili niespodziewanie projekt uchwały nie dając szansy na żadne dyskusje w komisjach. Radny Leszek Piekarski stwierdził, że wystarczy o tym porozmawiać w czasie przerwy w obradach. Czy należy tak rozumieć demokratyczną dyskusję nad najważniejszym dokumentem w powiecie, jakim jest Statut Powiatu? Projekt został przegłosowany i w ten sposób Zarząd w 25 osobowej Radzie ma liczyć 4 członków łącznie ze starostą i wicestarostą. W ten sposób większość gmin nie będzie mogła mieć swojej reprezentacji w Zarządzie Powiatu.

Na nadzwyczajnej sesji w dniu 23 czerwca 2001 r. radni bezdyskusyjnie przegłosowali zmiany w budżecie. Ich celem jest pozyskanie funduszy z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich w kwocie około 500 tys. zł na realizację zadania pod nazwą "Przebudowa drogi powiatowej nr 23127 Szczuczyn - Wąsosz - Radziłów". Jeszcze nie było tak zdecydowanej zgodności radnych w podjęciu uchwały o zmianach w budżecie jak na tej nadzwyczajnej sesji.

Może dlatego była nadzwyczajna?

Z.T.

PODLASKI SEJMIK PRASY LOKALNEJ

W dniu 16 czerwca b.r. w Domu Kultury "Zachęta" w Białymstoku odbył się I Podlaski Sejmik Prasy Lokalnej pod hasłem: "Prasa małych ojczyzn".

Patronat nad Sejmikiem przyjęli:

- poseł Krzysztof Jurgiel - Przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego,
- prezydent Białegostoku Ryszard Tur,
- Fundacja IDEE (Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej),
- Radio Plus w Białymstoku.

Do udziału w Sejmiku zgłosiło się 55 gazet lokalnych w tym:

- 6 parafialnych,
- 6 wydawanych przez związki i organizacje,
- 21 samorządowych,
- 22 prywatne.

Wśród tych pism znalazły się również "Rajgrodzkie Echa", które prowadzący obrady Hieronim Wawrzyński - redaktor naczelny "Wieści Podlaskich" uznał za najdłużej ukazujące się pismo lokalne na terenie województwa (przynajmniej spośród gazet biorących udział w sejmiku).

W obradach Sejmiku bardzo aktywnie uczestniczył poseł Krzysztof Jurgiel, który m. in. zapoznał zebranych ze swoją interpelacją poselską skierowaną do Prezesa Rady Ministrów w sprawie stawki podatku od towarów i usług. Stwierdził w niej, że w ostatnim okresie upada coraz więcej gazet lokalnych, ponieważ "dobija" je podatek VAT (22% od druku i 7 % od sprzedaży gazet), wciąż rosnące koszty papieru, druku, paliw i energii elektrycznej oraz zaapelował o przywrócenie zerowej stawki podatku VAT od druku i sprzedaży prasy.

To samo żądanie zostało również zawarte w oficjalnym stanowisku wyrażonym przez uczestników Sejmiku w sprawie podatku VAT i polityki fiskalnej państwa.

Ponadto Sejmik przyjął:

- stanowisko skierowane do polskich parlamentarzystów w sprawie współudziału w tworzeniu nowego prawa prasowego,
- stanowisko w sprawie form współpracy prasy lokalnej, w którym wyrażono wolę

powołania Podlaskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Akceptujący tę inicjatywę redaktorzy i wydawcy gazet, w tej liczbie również "Rajgrodzkie Echa", zgłosili akces do stowarzyszenia bezpośrednio, w czasie obrad Sejmiku,

- stanowisko w sprawie współdziałania prasy lokalnej z samorządami, organizacjami obywatelskimi i instytucjami kultury. Temat współpracy między samorządami a prasą lokalną przewijał się, podobnie jak sprawa podatku VAT, przez cały czas obrad. Jednak o jakości tej współpracy wymownie może świadczyć fakt, że mimo licznych zaproszeń skierowanych do samorządów, tylko nieliczni przedstawiciele władzy lokalnej zdecydowali się z nich skorzystać (głównie z Białegostoku). Tym bardziej więc należy podkreślić udział w obradach senatora Jana Chojnowskiego oraz przedstawiciela Podlaskiego Klubu Biznesu, który wskazywał na możliwości korzystania przez prasę lokalną z programów Unii Europejskiej.

W sumie Podlaski Sejmik Prasy Lokalnej należy uznać za bardzo ważne i doniosłe wydarzenie - ale czy na tyle doniosłe, by dotarło do gabinetów decydentów różnych szczebli - czas pokaże.

(inf. wł.)

INFORMACJA O RYNKU PRACY W POWIECIE GRAJEWSKIM

| l.p. | wyszczególnienie | Maj 2001 |
|------|-----------------------------------------------------------------|-------------|
| 1. | Liczba bezrobotnych ogółem | 5150 |
| | W tym: kobiety | 2608 |
| 2. | Zamieszkali na wsi | 1764 |
| 3. | Liczba bezrobotnych z prawem do zasiłku | 870 |
| | W tym kobiety | 299 |
| 4. | Zarejestrowani absolwenci na koniec miesiąca | 208 |
| 5. | Liczba bezrobotnych pozostających bez pracy powyżej 24 miesięcy | 1927 |
| 6. | Bezrobotni wyższe | 52 |
| | wg policealne i średnie zawodowe | 1092 |
| | wykształce średnie ogólnokształcące | 397 |
| | nia zasadnicze zawodowe | 1730 |
| | podstawowe i niepełne podstawowe | 1879 |

Na koniec kwietnia 2001 r. stopa bezrobocia w powiecie grajewskim wyniosła **21,5%**, w województwie **14,1%**, w kraju - **15,8%**. W miesiącu maju po raz pierwszy od początku roku nastąpił spadek bezrobocia o 217 osób tj. o **4,1%**. Kobiety stanowią większość na rynku pracy - **50,6%** ogółu zarejestrowanych bezrobotnych.

Od początku roku obserwuje się ciągle spadek liczby osób pobierających zasiłki dla bezrobotnych. Na koniec maja 2001 r. liczba pobierających zasiłki stanowiła zaledwie **16,9%** ogółu zarejestrowanych bezrobotnych.

Od początku roku do rejestracji zgłosiło się 1313 osób. Wyłączono z ewidencji 1342 osoby, najwięcej osób wyłączono z powodu podjęcia pracy - 612 osób, oraz z tytułu nie potwierdzenia gotowości do podjęcia zatrudnienia. - 618 osób.

W dalszym ciągu najliczniejszą grupą bezrobotnych są osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych, posiadających wykształcenie zasadnicze zawodowe (1730) oraz podstawowe (1879). Grupa ta stanowi **70%** wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych - **55,4%** stanowią bezrobotni w wieku od 18 do 34 lat.

W roku 2001 zwolnienia grupowe zgłosiły:

- **Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Łomży Filia w Grajewie** - 18 osób,

- **Ośrodek Hodowli Zarodowej Grabowo Zakład w Ławsku** - 12 osób.

W 2001 roku zwolnienia z przyczyn ekonomicznych zgłosiły:

- **Urząd Miejski w Rajgrodzie** - 13 osób.

Są to nauczyciele podstawowych szkół wiejskich: Kosity - 2, Kozłówka - 3, Miecze - 3, Pierńczykówki - 5

- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe SOLBRANŻ SP z oo Grajewo, ul. Wiórowa 1** - 2 osoby (stan zatrudnienia wszystkich pracowników to 13 osób).

Osoby te zostaną zwolnione z dniem 30.06.2001 r.

- **Zespół Szkół w Wojewodzinie** - 3 osoby.

INFORMACJA
POWIATOWEGO
URZĘDU
PRACY

90 LAT SPÓŁDZIELCZOŚCI BANKOWEJ W RAJGRODZIE

W dniu 16 czerwca 2001 roku Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie był organizatorem obchodów dziewięćdziesięciolecia spółdzielczości bankowej w Rajgrodzie. Bank Spółdzielczy jest spadkobiercą tradycji spółdzielczej zapoczątkowanej w 1911 roku przez Rajgrodzkie Towarzystwo Oszczędnościowo - Pożyczkowe i Kas Steficyka, działających w okresie międzywojennym w Rajgrodzie i kilku innych miejscowościach naszej gminy. W 1948 roku powstała Gminna Kasa Spółdzielcza z ograniczoną odpowiedzialnością w Rajgrodzie, która po kolejnych zmianach nazw przyjęła nazwę Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie.

W godzinach przedpołudniowych, w dniu 16 czerwca 2001 roku, odbyło się doroczne Zebranie Przedstawicieli rajgrodzkiego banku. Zebranie otworzył Tadeusz Krzyżewski - przewodniczący Rady Nadzorczej, który powitał przybyłych gości. Przewodniczącym zebrania wybrano Czesława Karwowskiego. Obszerne sprawozdanie z działalności rajgrodzkiego BS i wyniki finansowe za rok 2000 przedstawił dyrektor Stanisław Kossakowski:

W roku sprawozdawczym Zarząd działał w składzie 5-osobowym: Stanisław Kossakowski - Prezes, Antoni Lenczewski - Zastępca Prezesa, Członkowie: Marian Domaradzki, Danuta Łukawska, Janina Justyna Sarnacka.

Zgodnie z uchwałą nr 8/94 Zebrania Przedstawicieli oraz wcześniejszych uchwał Rady i Zarządu, Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie jest akcjonariuszem - założycielem Warmińsko -Mazurskiego Banku Regionalnego S.A. w Olsztynie. Jesteśmy właścicielami akcji serii A, B i C o łącznej wartości 36.300, zł. Z tytułu posiadanych akcji przysługiwał nam jeden głos na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy W-MBR S.A., a Bank nasz reprezentowany był w 2000 r. przez Przewodniczącego Rady Nadzorczej - Tadeusza Krzyżewskiego.

Jesteśmy także członkiem Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Wielkopolska Związek Wzajemności Członkow-

skiej Pojezierze w Olsztynie i posiadamy udziały w kwocie 400 zł, oraz członkiem Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Fr. Steficyka w Warszawie.

W całym regionie Warmińsko - Mazurskim według stanu na 31.12.2000 r, było 54 BS ze 149 założycieli na początku. W byłym woj. łomżyńskim z 36 BS działa 13.

Poprzedzające dzisiejsze Zebranie Przedstawicieli, Zebrania Grup Członkowskich odbyły się w dniach od 23 do 29 marca 2001 r. w 13 grupach, zgodnie z uchwałami Zarządu i Rady Nadzorczej. (...) Na zebraniach poddano krytyce utrudnienia w uzyskaniu kredytów preferencyjnych (biurokrację) i związaną z tym dużą liczbę dokumentów, konieczność udokumentowania aż 80 % kwoty kredytu na rzeczowe środki do produkcji rolnej oraz późne uruchomienie kredytów kłeszkowych na likwidację skutków suszy. Istotna kwota limitów na te kredyty znalazła się na 3 tygodnie przed wyborami prezydenckimi. Niestety przepisy do kredytów preferencyjnych ustala ARIMR w porozumieniu w Ministrem Rolnictwa.

Na dzień 31.12.2000 r. mieliśmy 510 członków, z tego 3 osoby prawne i 507 osób fizycznych, w tym 160 z pełnym udziałem i 163 członków dopłacających oraz 187 udziałów nie dopłaconych. W ciągu roku przyjęto 17 członków, natomiast 10 udziałów przeksięgowano na członka rodziny, a 6 osób wypowiedziało członkostwo i pobiorą swoje udziały po dzisiejszym ZP. Stan funduszu udziałowego wyniósł 353.300,00 zł i wzrósł w stosunku do 99r. o 68 tys. zł tj. o 24 %.

Zarząd dąży do powiększania funduszy własnych, które mają bezpośredni wpływ na współczynnik wypłacalności i wskaźnik koncentracji kredytów a także co jest najważniejsze jest warunkiem utrzymania samodzielności BS. Na brakującą kwotę Zarząd zaciągnął w W-MBR S.A. pożyczkę podporządkowaną. Łącznie w regionie 7 BS skorzystało z takich pożyczek. Natomiast Pismem nr NB/BBS/II/1519/00 z dnia 21.11.2000 r. Komisja Nadzoru Bankowego w Warszawie wyraziła zgodę na zaliczenie do funduszy własnych zaciągniętej pożyczki, a tym samym zgromadzono fundusze własne powyżej 300 tys. EURO (poprzednio ECU) pozwo-

liły na dalsze samodzielne działanie

Od stycznia 2001 r. obowiązuje nowa ustawa z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających (Dz. U. Nr 119, poz.1252).

Stan kredytów ogółem na dzień 31.12.2000 r. wyniósł 4.325.591,38 zł i wzrósł w stosunku do 1999r. o 1.333 tys. zł, czyli o 44 %. Stan zadłużenia w całości dotyczył podmiotów indywidualnych i wyniósł w kredytach:

- podstawowych 1.263 tys. zł wzrost o 50 %, (stanowiły 29 % ogółu kredytów),
- preferencyjnych 3.062 tys. zł wzrost o 42 %, (stanowiły 71 % ogółu kredytów),
- z tego :
 - na rzecz śr. do prod. rolnej 934 tys. zł
 - branżowe ----- 641 tys. zł
 - kupno ziemi ----- 324 tys. zł
 - inwestycyjne ----- 193 tys. zł
 - młody rolnik ----- 42 tys. zł
 - kłeszkowe (suszone) --- 928 tys. zł.

Kredytów poniżej standardu, wątpliwych i straconych nie było.

Wyплаты kredytów preferencyjnych w stosunku do 1999 r. zwiększyły się o 592 tys. zł tj. o 32 %. Było to spowodowane otrzymaniem korzystnych limitów kredytowych i dodatkowymi limitami na kredyt obrotowy na likwidację skutków suszy. Ogółem wypłaty wszystkich kredytów to 945 wniosków na sumę 4.278 tys. zł, co dało wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 992 tys. zł tj. o 30 %. Podobnie w całym regionie kredyty wzrosły średnio o 29 %. Kredyty udzielane są ze środków własnych Banku - uzupełnionych kredytem w W-MBR S.A. - a limitowane dopłaty do kredytów preferencyjnych pokrywa Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Stan oszczędności zgromadzonych w Banku na dzień 31.12.2000 r. wyniósł ogółem 3.295.001,46 zł i wzrósł w stosunku do 1999r. o 112 tys. zł tj. niski wzrost świadczy o ogromnym zubożeniu rolnictwa.

OSZCZĘDNOŚCI:

obiegowe stanowiły 53 % ogółu oszczędności i wyniosły 1.755 tys. zł, wzrost o 6,2 %,

terminowe stanowiły 47 % ogółu oszczędności i wyniosły 1.539 tys. zł.

Rachunki oszczędnościowo - rozliczeniowe posiada 567 osób (w1999 r.=301 szt.), z tego 470 rolników i 97 osób fizycznych. W ciągu roku z powodu wymogów ustawy o podatku VAT jaki wpro-



wadzono w rolnictwie liczba ROR prawie się podwoiła.

DOCHODY BANKU za 2000 rok zamknęły się kwotą 1.212.851,39 zł i wzrosły w stosunku do roku 1999 o 354 tys. zł.

KOSZTY BANKU za rok 2000 wyniosły 978.125,26 zł i wzrosły w stosunku do roku 1999 o 222 tys. zł.

ZYSK BANKU SPÓŁDZIELCZEGO wyniósł 234.726,13 brutto, a po zapłaceniu podatku w kwocie 70.124,00 zł, zysk netto 164.602,13 zł.

Współczynnik wypłacalności ukształtował się na wysokim poziomie i wyniósł 25,70 % (w 1999 r.=21,6 %), na wymagane przez NBP minimum 8 % (średni dla BS w regionie W-MBR S.A. wyniósł 12,29 %).

Suma bilansowa wyniosła 5.585.671,06 zł i wzrosła w stosunku do roku 1999 o 1.496 tys. zł czyli o 36,6 %.

Udostępniliśmy klientom możliwość rozliczeń elektronicznych za pomocą modemu komputerowego i łącza telefonicznego. Oznacza to, że dzisiaj dokonana wpłata będzie dzisiaj zaksięgowana w każdym miejscu Polski. Są to tzw. rozliczenia w czasie rzeczywistym.

W 2000 r. po raz pierwszy od kilku lat nie wystąpiły fałszyfikaty banknotów. (...)

W wyniku podziału zysku netto powiększono zasoby własne BS, a także dopisano dywidendy: członkom będącym osobami prawnymi - po 300 zł, członkom z pełnym udziałem - po 100 zł, członkom dopłacającym - po 20 zł.

Zmiany w statucie banku, wynikające z Ustawy o Bankach Spółdzielczych z grudnia 2000 roku, przedstawił dyrektor S. Kossakowski. Trzydzieści trzy poprawki do statutu miały niejednokrotnie charakter kosmetyczny, ale kilka zasadniczo zmieniło charakter samorządności bankowych spółdzielców. Przedstawiciele z gminy Rajgród zbulwersowani byli wprowadzonym przepisem, który mówi o tym, że wybranego przez nich prezesa Zarządu BS musi zatwierdzać Komisja Nadzoru Bankowego w Warszawie. Jednoznacznie stwierdzono, że obecna ustawa jest gorsza od poprzedniej, ponieważ ewidentnie ogranicza i ingeruje w samorządność banków spółdzielczych. Padło wręcz stwierdzenie, że w niedługim czasie samorządność spółdzielcza sprowadzona zostanie do tego, że prezesów zatwierdzać się będzie w Brukseli.

Przed południem do nowej sali operacyjnej rajgrodzkiego BS przybył ks. dziekan Hieronim Mojżuk, który dokonał aktu poświęcenia budynku. Następnie wszyscy

udali się do rajgrodzkiego sanktuarium. Okolicznościowej mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił ks. H. Mojżuk.

Popołudniowa część obchodów dziewięćdziesięciolecia miała miejsce w restauracji "Gród".

Na wstępie głos zabrał i przybyłych gości powitał Tadeusz Krzyżewski - Przewodniczący Rady Nadzorczej rajgrodzkiego BS:

"Pana Zenona Masalskiego - Przewodniczącego Rady Nadzorczej Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego Spółka Akcyjna w Olsztynie, Panią Lucynę Kamińską - Prezes Zarządu Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego Spółka Akcyjna w Olsztynie, Pana Stefana Chłystek - z Departamentu Współpracy z Bankami Spółdzielczymi Banku Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna w Warszawie, Pana Tadeusza Lemańskiego - Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego Spółka Akcyjna Oddział w Łomży, Pana Romana Polkowskiego - Dyrektora Banku Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna Oddział w Łomży, Pana Henryka Poślednika - Starostę Powiatu Grajewskiego, Panią Hannę Białous - Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Szczuczynie, Pana Romualda Kornackiego - Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Bargłowie Kościelnym, Pana Antoniego Słabego - Prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Zambrowie,

Serdecznie witam gospodarzy i przedstawicieli ziemi rajgrodzkiej:

Pana Zygmunta Dziądziaka - Burmistrza Miasta Rajgród, Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego, Pana Zygmunta Tarnackiego - Prezesa Zarządu Towarzystwa Miłośników Rajgród, Członka Zarządu Powiatu Grajewskiego, Dyrektora Gimnazjum w Rajgrodzie, Pana Wiesława Gajdzińskiego - Dyrektora Domu Kultury w Rajgrodzie, Pana Andrzeja Miłkowskiego - właściciela firmy Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe "JĘDRUŚ" w Rajgrodzie, kandydata do tytułu wojewódzkiego mistrza Agroligi 2001, Pana Leszka Dobrzyckiego - właściciela firmy Przedsiębiorstwo Turystyczno-Handlowo-Uslugowe "RAJ" w Rajgrodzie oraz właściciela tego lokalu.

Serdecznie witam przedstawicieli prasy:

Panią Renatę Żukowską - redaktor miesięcznika "Bank Spółdzielczy" w Warszawie, Pana Wacława Potockiego - redaktora naczelnego miesięcznika "Bank i Rolnictwo" w Warszawie, oraz redaktora "Biuletynu Informacyjnego" W-MBR S.A. w Olsztynie, pana Janusza Sobolewskiego - redaktora miesięcznika "Rajgrodzkie Echo" w Rajgrodzie.

Szczególnie gorąco i serdecznie witam:

Delegatów na Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie,

Radę Nadzorczą, Zarząd, obecnych pracowników i emerytów Banku Spółdzielczego, oraz wszystkich członków Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie i pozostałych gości, których nie wymieniłem.

Wszystkim tu obecnym składam gorące podziękowanie za przyjęcie zaproszenia na jubileusz 90-lecia Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie oraz życząc miłych wspomnień z pobytu na gościnnej ziemi rajgrodzkiej."

Chwilą ciszy uczczono tych pracowników i samorządowców BS, którzy już "odeszli".

Następnie z obszernym referatem okolicznościowym wystąpił dyrektor BS Stanisław Kossakowski. Zawarta w nim była obszerna historia spółdzielczości w Rajgrodzie oraz kilka odniesień do współczesności. S. Kossakowski powiedział między innymi:

(...) Historia lubi się powtarzać. Jeśli ktoś uważa, że jesteśmy całkowicie samodzielni, to się myli. Dzisiaj wiele zapisów w statucie też musi być zatwierdzone, że w Warszawie (a zapewne niedługo w Brukseli), a banki także są pod nadzorem, że nie policyjnym, a bankowym. (...)

Jakże wymowne jest to, że za okupanta który łupił polską ziemię, w naszym wypadku zaborca rosyjski, spółdzielczość mogła powstać i działać, a dzisiaj wolne i niepodległe władze Rzeczypospolitej pragną jak najszybciej sprzedać ojczyzny dobro, wychodząc z chorego założenia, że nie muszą być "polskie banki" wystarczą "obce banki w Polsce" (...)

Przyszedł rok 98, 99, gdzie i nad nami zawisły czarne chmury. Nasi ogromni patrioci na najwyższych szczeblach władzy Rzeczypospolitej, kazali pozamykać banki spółdzielcze albo zgromadzić z dnia na dzień ogromne kapitały. Wybraliśmy to drugie. Teraz mamy progi kapitałowe rozłożone w czasie za to wyśrubowane, nie wiadomo po co i komu? (...)

Czy można mówić o wolności i niezawisłości, jeśli finanse państwa przejmie obcy kapitał? Pytanie retoryczne, ale jak się okazuje nie dla wszystkich. (...)

⇒

⇒

Od stycznia 2001 r. mamy nową "ewangelię bankową" ustawę z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających, zwaną też "ustawą milenijną". Czas pokaże, osobiście uważam że jest ona gorsza od poprzedniej. Ustawa ograniczyła uprawnienia Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej. Przez 140 lat Rada wybierała Prezesa, decydowała o treści Statutu. A dzisiaj decydują o tym urzędnicy w Warszawie, oni wiedzą lepiej. No cóż, takiego bubla dali nam panowie postowie. Mają szczęście że dzisiaj nie ma ich tutaj. (..)

Zgromadzenie Ogólne Krajowej Rady Spółdzielczej obradujące w kwietniu br. przyjęło deklarację w której stwierdziło, że tylko spółdzielczość bankowa jest gwarantem najlepszej obsługi rolnictwa, małych i średnich przedsiębiorstw oraz środowisk lokalnych. Zwrócono się z apelem do samorządów wszystkich szczebli i różnych podmiotów aby swoją współpracą i prowadzeniem rachunków bankowych w bankach spółdzielczych dały wyraz troski o rozwój i stabilność ogromnej części polskiego społeczeństwa. Jednocześnie wyrażono ubolewanie, że obecna ustawa o bankach spółdzielczych nie uwzględniła specyfiki spółdzielczego sektora bankowego. Ponadto w związku z przejęciem przez kapitał zagraniczny kontroli większości banków w Polsce, nadrzędnym zadaniem jest zachowanie polskiego charakteru bankowości spółdzielczej. Czy nowy parlament, który wybierzemy we wrześniu zda z tego egzamin, czas pokaże. (...)

Większość zaproszonych gości złożyła rajgrodzkiemu bankowi życzenia z okazji tak wspianego jubileuszu i przekazała stosowne listy gratulacyjne.

Uchwałą Kapituły Medalu Krajowego Związku Banków Spółdzielczych im. Franciszka Stefczyka przyznano Bankowi Spółdzielczemu w Rajgrodzie "Medal za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej".

Pracownicy i samorządowcy BS w Rajgrodzie zostali odznaczeni :

Uchwałą Kapituły Krajowego Związku Banków Spółdzielczych "Złote Odznaki za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej imienia Franciszka Stefczyka" przyznano: Danucie Łukawskiej, Teresie Matysiewicz, Danucie Mikulskiej, Cecyli Karwowskiej, Celinie Polkowskiej, Barbarze Stępiak, Eugeniuszowi Paszkowskiemu, Antoniemu Lenczewskiemu, Marianowi Domaradzkiemu

Decyzją Kapituły Odznaki BGŻ S.A. "Honorowe Złote Odznaki za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej" przyznano : Tadeuszowi Krzyżewskiemu, Zdzisławowi Doliwie, Czesławowi Karwowskiemu, Stanisławowi Kossakowskiemu

Uchwałą Kapituły Krajowego Związku Banków Spółdzielczych "Srebrne Odznaki za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej imienia Franciszka Stefczyka" przyznano : Teresie Milewskiej, Bogumile Chomiczewskiej, Teresie Nowickiej

Uchwałą kapituły Odznaki BGŻ S.A. "Honorowe Srebrne Odznaki za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej" przyznano : Januszowi Stryjeckiemu, Eugeniuszowi Kostrzewskiemu, Antoniemu Truszkowskiemu

W imieniu odznaczonych podziękował Stanisław Kossakowski.

Oprawę artystyczną obchodów jubileuszowych przygotował Dom Kultury w Rajgrodzie.

J.S.

LEKTURY PRZEROBIONE

MAŁPA PO KĄPIELI

Rada małpa, że się śmieli,
kiedy człeka udać mogła,
po niechlubnej dość kąpeli
wzięła się za TV program.

Pilot w łapach albo w zębach,
gryzie, drapie i naciska.
Tutaj piorą się po gębach,
a tam goły tyłek błyska.

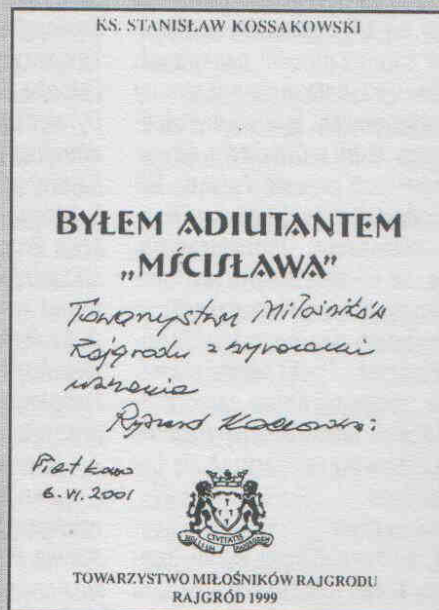
Tu „Dwa Światy”, tam „Big Brother”,
a tu sejm i mowa – trawa.
Myśli małpa: „Kurczę blade!
W sam raz dla mnie ta zabawa!”

Tu się morał sam tłumaczy
w sposób naturalny całkiem:
„Rada małpa, gdy zobaczy,
jak człek z siebie robi małpę”.

Jan Tarnacki

DEDYKACJA
OD PREZYDENTA

Pan Leonard Szydłowski z Białegostoku, będąc na spotkaniu z Ryszardem Kaczorowskim - ostatnim prezydentem RP w Londynie, opowiedział mi o działalności wydawniczej Towarzystwa Miłośników Rajgrodu i przekazał książkę ks. Stanisława Kossakowskiego "Byłem adiutantem Mścislawa". W drugim egzemplarzu tej książki prezydent Kaczorowski wpisał dedykację z autografem która prezentujemy naszym Czytelnikom.



W numerze

- Zasady postępowania i zachowania w parku narodowym
- Badania naukowe
- Studium podyplomowe

Więści z Parku



Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego
Czerwiec 2001r. Nr 30

Zasady postępowania i zachowania w parku narodowym

Utworzony w 1993 r. na obszarze 59.223 ha największy w Polsce Biebrzański Park Narodowy, na swoim terytorium posiada 3 - strefy- obszary ochronne.

1. Strefa ochrony ścisłej

Zaliczany jest do niej obszar dawnego rezerwatu ścisłego Czerwone Bagno o powierzchni 2.569 ha położonym między Grzędami a Orzechówką w Środkowym Basenie rz Biebrzy. Na obszarze tym nie prowadzi się żadnych prac w tym ochronnych. Przyroda na tym terenie pozostawiona jest własnym oddziaływaniu. Obowiązuje tu bezwzględny zakaz wstępu. Dopuszcza się w rezerwacie ścisłym - strefie ochrony ścisłej - prowadzenia badań naukowych za specjalnym zezwoleniem Głównego Konserwatora Przyrody i Dyrektora Parku.

2. Strefa ochrony częściowej.

W strefie tej znalazły się grunty Skarbu Państwa, którymi park zarządza. Jest to obszar w parku narodowym na którym wykonywane są prace ochronne: jak zwalczanie chorób i szkodników, cięcia sanitarne w lasach, koszenie bagien, odkrzaczanie, prace hodowlane. Ruch turystyczny odbywać się może tylko po wyznaczonych szlakach turystycznych a biwakowanie w oznaczonych miej-

scach. W strefie ochrony czynnej obowiązują nt. zakazy:

1. polowania, rybołówstwa, chwytania, płoszenia i zabijania dziko żyjących zwierząt, niszczenia nor, gniazd ptasich, wybierania jaj;
2. wędkowania
 - na rzece Biebrzy od mostu kolejowego w Osowcu do ujścia rzeki Wiszy i wszystkich starorzeczach,
 - rzece Jegrzni od mostu w miejscowości Ciszewo w dół biegu rzeki,
 - rzece Elk od połączenia z rzeką Jegrnią do połączenia z rzeką Biebrzą.
3. pozyskiwania, niszczenia lub uszkodzenia drzew i innych roślin,
4. wysypywania, zakopywania i wylewania odpadów lub innych nieczystości, innego zanieczyszczenia wód, gleby oraz powietrza,
5. zmiany stosunków wodnych regulacji rzek i potoków,
6. wydobywania skał, minerałów i torfu,
7. niszczenia gleby,
8. biwakowania poza miejscami do tego wyznaczonymi,
9. wypalania roślinności oraz palenia ognisk poza miejscami do tego wyznaczonymi,

10. zbioru dziko rosnących roślin a w szczególności owoców i grzybów poza miejscami do tego wyznaczonymi,

11. ruchu pojazdów poza miejscami do tego wyznaczonymi,

12. umieszczania bez zgody Dyrektora Parku tablic, napisów, ogłoszeń reklamowych i innych znaków z wyjątkiem znaków drogowych i innych znaków związanych z ochroną porządku publicznego i bezpieczeństwa,

13. zakłócania ciszy,

14. używania łodzi motorowych,

15. używania motolotni i lotni.

Zakazy te nie dotyczą min.:

- zabiegów ochronnych, hodowlanych i pielęgnacyjnych w tym renaturalizacji stosunków wodnych,

- prowadzenia badań naukowych za zgodą dyrektora parku,

- prowadzenia gospodarki rolnej i leśnej na gruntach nie objętych ochroną ścisłą i częściową.

Pozostały obszar leżący w granicach parku jest objęty tzw. ochroną krajobrazową. Oznacza to zakaz wznoszenia budynków i budowli zakłócających tradycyjny nizinny krajobraz, bądź zabudowywanie miejsc widokowych. Ochroną krajobrazową objęty jest również obszar otuliny parku narodowego. Zasady te zostały

zapisane w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 9 września 1993r. w sprawie utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego Dz.U. Nr. 86 z 17 września 1993r. poz. 399

Badania naukowe

Dolina Biebrzy jest interesującym obiektem doświadczalnym dla wielu badaczy. W roku 2000 na obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego prowadzonych było 37 prac naukowo-badawczych: w tym 5 realizowanych przez pracowników Parku i 32 przez instytucje zewnętrzne (Instytut Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, Instytut Badawczy Leśnictwa, Instytut Melioracji i Użytków Zielenych, Uniwersytet w Wageningen, Akademię Rolniczą w Poznaniu, SGGW, Uniwersytet Warszawski, Politechnikę Białostocką, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej). Tematy badawcze realizowane w 2000 r. przez pracowników Parku to: "Analiza porównawcza zgrupowań sówkowatych (*Lepidoptera, Noctuidae*) w górnym, środkowym i dolnym basenie doliny Biebrzy w Biebrzańskim Parku Narodowym", "Wpływ terminu wykaszania trzciny na jej zdolności odnawiania się i skład florystyczny zbiorowisk", "Inwentaryzacja i waloryzacja ornitofauny Obwodu Ochronnego Ciszewo", "Monitoring ptaków na powierzchni badawczej przy Grobli Honczarowskiej", "Wpływ zabiegów ochronnych na zespoły ptaków w O.O. Brzeziny".

Wśród prowadzonych prac badawczych dominowały prace zoologiczne (16 tematów) i botaniczne (7) m.in. badania dotyczące ekologii populacji wybranych gatunków np. chronionych i rzadkich gatunków roślin, wierzb *Salix nigricans* i *S. myrtilloides*, cietrzewia, nornika północnego czy biologii i ochrony orlików: grubodzobego i krzykliwego w BPN.

Z wymienionych 37 tematów 8 stanowiły prace magisterskie studentów z Uniwersytetu w Białymstoku, z Uniwersytetu z Wageningen w Ho-

landii. Ze szczególnie dużym zainteresowaniem oczekujemy na wyniki prac holenderskich studentów, które dotyczyły wybiórczości siedlisk i diety wolnopasących się krów, oceny stadiów sukcesji i zmian w strukturze i składzie botanicznym nie użytkowanych zbiorowisk roślinnych basenu dolnego Biebrzy oraz wpływu dużych roślinożerców na wkraczanie zakrzaczeń na torfowiska doliny Biebrzy.

Ponadto w roku 2000 zakończono realizację 2 tematów badawczych prowadzonych w ramach programu PINMATRA, finansowanego przez holenderskie Ministerstwo Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Rybołówstwa oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych: "Ocena efektów zmian w gospodarce wodnej w Basenie Środkowym doliny Biebrzy (instytucje realizujące - Uniwersytet w Utrechcie, SGGW, IMUZ, BPN)", "Możliwości zastosowania metod teledetekcyjnych w rozpoznawaniu procesu wkraczania zakrzaczeń na obszarze BPN (IMUZ, Alterra Instytut z Wageningen, BPN).

Pracownicy Parku współpracowali też z innymi placówkami naukowo-badawczymi w realizacji takich tematów badawczych jak: "Analiza techniczno-ekonomiczna celowości wdrażania programu rolno-środowiskowego na obszarze Zielonych Płuc Polski" (IUCN, UWM, Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu, ODR), "Opracowanie zasad prowadzenia wypasu w ramach programów rolno-środowiskowych ze szczególnym uwzględnieniem obszaru biebrzańsko-narwiańskiego" (IMUZ, WWF, BPN).

Wyniki wielu z realizowanych prac naukowo-badawczych przekazane Parkowi mogą być pomocne w planowaniu i realizacji jego ochrony.

Studium podyplomowe

W dniach 10-12 maja 2001 roku w Biebrzańskim Parku Narodowym odbyła się III sesja Studium Podyplomowego "Ochrona Parków Naro-

dowych". W roku 2001 jest to już IX edycja Studium Podyplomowego "Ochrona Parków Narodowych", którego organizatorem jest Wydział Leśny SGGW i Krajowy Zarząd Parków Narodowych. Studium ma charakter wyjazdowy. Każda z ośmiu sesji odbywa się w innym polskim parku narodowym. Uczestnikami Studium są pracownicy parków narodowych, Lasów Państwowych, wojewódzkich wydziałów ochrony przyrody i funduszy pomocowych.

Tematem sesji zjazdowej w Biebrzańskim Parku Narodowym był "System ochrony przyrody w Polsce i na świecie". W pierwszym dniu sesji słuchacze Studium wysłuchali wykładów: mgr inż. Krzysztofa Wolframa "Obszary chronione w programie: Zielone Płuca Polski", dr inż. Czesława Okołowa "Światowa klasyfikacja obszarów chronionych i sposoby ich zarządzania", prof. dr hab. Andrzeja Grzywacza "Problemy ochrony zasobów leśnych kraju", mgr Stefana Jakimiuka "Pozarządowe organizacje w systemie ochrony przyrody na przykładzie WWF" oraz wystąpienia mgr Andrzeja Grygoruka p.o. dyrektora BPN "Aktualne problemy Biebrzańskiego Parku Narodowego".

W drugim dniu uczestnicy Studium poznawali Biebrzański PN i jego problemy w terenie. Uczestnicy Studium wykazywali duże zainteresowanie ochroną ekosystemów nieleśnych, zakresem realizowanych zabiegów ochrony czynnej, wielkością potrzeb, kosztami tych zabiegów, źródłami ich finansowania także realizacją działań ochronnych w ekosystemach leśnych, nakładami ponoszonymi na ich ochronę.

W trzecim, ostatnim dniu sesji wysłuchano wykładów: dr Jerzego Solona "Zasady ochrony czynnej w ekosystemach nieleśnych" oraz prof. dr hab. Stanisława Radwana "Problemy ochrony czynnej ekosystemów wodnych". Ożywiona dyskusja wokół sposobów realizacji ochrony w polskich parkach narodowych towarzyszyła nie tylko wykładom ale też długim rozmowom kularowym.

Wieści z Parku - dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych
Redakcja, opracowanie i skład:

Mieczysław Brzezicki, Mariusz Ramotowski, Helena Bartoszek - Biebrzański PN

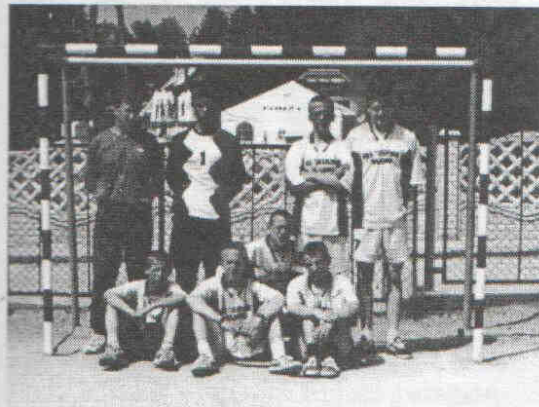
Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować pod adres:

Biebrzański Park Narodowy: ul. Wojska Polskiego 72, 19-110 Goniądz

Tel/fax (086) 2720341,

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE? CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Dzień Dziecka w dniu 1 czerwca 2001 r. odbył się e wszystkich szkołach jakby dwutorowo. Część uczniów z opiekunami



ne gry sportowe, a zwłaszcza piłka nożna i piłka siatkowa. Odbył się tradycyjny mecz piłki siatkowej między reprezentacją uczniów i reprezentacją pracowników szkoły. Wynik nie był tak istotny, co emocje i zabawa, ale dla przyzwoitości dziennikarskiej trzeba napisać, że tym razem zwyciężyła drużyna nieco starsza wiekowo.

Uczniowie - sportowcy z Gimnazjum w Rajgrodzie niewiele odpoczywali, gdyż w sobotę 6 czerwca przy-



zawodów sportowych zgłosiła się również drużyna z Gimnazjum w Kobylinie Borzymach, która także przebywała na obozie sportowym w Rajgrodzie. postanowiono rozegrać zawody z udziałem 3 gimnazjów

wyjechala do Kozłówek na finał konkursu o tematyce antyalkoholowej (piszemy o tym w oddzielnym artykule). Większość dziewcząt i chłopców została w szkołach i tam uczestniczyła w różnych grach, zabawach i konkursach.

Uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rajgrodzie uczestniczyli w programie na Dzień Dziecka przygotowanym przez swoich nauczycieli oraz pracowników Domu Kultury. Główna część imprezy odbyła się na estradzie Góry Zamkowej. W zabawach wzorowanych na telewizyjnych teleturniejach, np. "Familiadzie" uczestniczyli uczniowie i nauczyciele. Zabawa była wyśmienita, śmiechów i żartów było wiele.

Chętni do wyczynów sportowych mieli również szansę się wykazać. Były róż-

stąpili do rywalizacji z uczniami Publicznego Gimnazjum Nr 1 z Białegostoku. Przyjechali oni do Rajgrodu na biwak i okazało się to okazją do nawiązania współpracy między szkołami. Dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmunt Tarnacki ustalił z opiekunami uczniów z Białegostoku, Panami: Krzysztofem Sewastianowiczem i Markiem Rybnikiem wstępne zasady współpracy między szkołami. Na początek będzie to współpraca na gruncie sportowym, potem może przybrać szerszy zakres i wymiar.

W tym samym dniu do

* Zestawienie wyników nauczania za II SEMESTR roku szkolnego 2000/2001 w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie

| klasa | Liczba uczniów | Średnia klasy | % frekwencji | Liczba uczniów nagrodzonych |
|-------|----------------|---------------|--------------|-----------------------------|
| I | 24 | *) | 92,22 | 9 |
| II | 23 | *) | 97,00 | 10 |
| III A | 20 | *) | 94,30 | 7 |
| III B | 20 | *) | 97,43 | 5 |
| IV A | 19 | 4,23 | 95,20 | 7 |
| IV B | 21 | 4,16 | 96,66 | 8 |
| V A | 18 | 4,60 | 95,40 | 10 |
| V B | 21 | 3,74 | 94,00 | 6 |
| VI A | 19 | 3,69 | 93,04 | 5 |
| VI B | 16 | 3,66 | 93,10 | 4 |
| razem | 201 | 4,02 | 94,84 | 71 |

*) ocena opisowa

Dane statystyczne Gimnazjum w Rajgrodzie na koniec roku szkolnego 2000/2001

| klasa | Liczba uczniów | Średnia ocen | % frekwencji | Uczniowie ze średnią powyżej 5,00 | Dane dodatkowe |
|-------|----------------|--------------|--------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| I A | 22 | 3,49 | 93,51 | Anna Bagińska (5,08) | 10 uczniów nie opuściło ani jednej godziny 27 uczniów promowano z wyróżnieniem 23 uczniów uzyskało średnią powyżej 4,5 16 uczniów otrzymało łącznie 34 oceny niedostateczne 12 uczniów dopuszczono do egzaminu poprawkowego |
| I B | 20 | 3,61 | 96,30 | Joanna Laskowska (5,38) | |
| I C | 21 | 3,57 | 93,51 | Sylwia Zimińska (5,16) | |
| I D | 22 | 3,68 | 94,00 | | |
| II A | 20 | 3,90 | 94,50 | Wojciech Maśliński (5,46) Kamila Zieja (5,15) | |
| II B | 21 | 3,96 | 95,11 | Przemysław Sienkiewicz (5,31) Ewelina Pieńczykowska (5,23) Katarzyna Malinowska (5,15) Agnieszka Chylińska (5,00) Paulina Drzymkowska (5,38) | |
| II C | 21 | 3,73 | 91,50 | Marcin Borkowski (5,15) Michał Radzio (5,15) | |
| II D | 20 | 3,44 | 96,50 | | |
| Razem | 167 | 3,67 | 94,50 | 13 | |

w piłce nożnej chłopców i piłce koszykowej oraz siatkówce dziewcząt.

Rywalizacja sportowa była zacięta, ale przeprowadzona w miłej atmosferze. Kibice ze szkoły w Rajgrodzie dopingowali swoich zawodników, ale również z sympatiami oklaskiwali dobre wyniki gości. Po zawodach były pierwsze rozmowy, zawieranie znajomości, wymiana adresów. Początek dobry do współpracy został zrobiony, jest szansa na dalszą i ściślejszą współpracę.

Wyniki zawodów okazały się dobre dla wszystkich szkół, gdyż:

- w piłce nożnej wygrała drużyna Gimnazjum w Rajgrodzie
- w piłce koszykowej wygrała drużyna Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Białymstoku
- w piłce siatkowej wygrała drużyna Gimnazjum w Kobylinie Borzymach.

Uczniowie z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Białymstoku przekazali nam listę swoich zawodników i zawodniczek: Gregorczyk Paweł, Żużel Grzegorz, Lewoszyński Łukasz, Stasiukiewicz Łukasz, Perkowski Piotr, Chańko Tomasz, Grabowski Michał, Sobolewski Michał, Mentel Andrzej, Katana Tomasz, Bogdan Mateusz, Skorubska Sylwia, Cackowska Anna, Mips Ewa, Kuckiewicz Beata, Chańko Magda, Nazarczuk Katarzyna, Kubas Monika, Jakubowska Małgorzata, Matejczyk Marta, Pieciul Magdalena.

Zwycięską drużynę chłopców z Gimnazjum w Rajgrodzie reprezentowali: Bacztub Artur, Chmielewski Maciej, Piotrowski Przemysław, Łepkowski Cezary, Olender Andrej, Zimiński Paweł, Borchert Michał.

Goście z gimnazjów w Białymstoku i Kobylinie Borzymach zapowiedzieli że postarają się przyjeżdżać do Rajgrodu częściej, chętnie też zaproszą do siebie młodzież z Gimnazjum w Rajgrodzie. miejmy nadzieję, że ten pierwszy krok współpracy szkół gimnazjalnych będzie inspiracją do współdziałania i przyjaźni młodzieży różnych szkół z województwa podlaskiego, a może i innych regionów Polski.

W dniu 22 czerwca 2001 roku odbyło się zakończenie roku szkolnego 2000/2001 odbyło się zakończenie roku szkolnego 2000/2001. W obecności zaproszonych gości (Przewodniczący Rady Miejskiej - Zbigniew Poniatowski, Burmistrz - Zygmunt Dziadziak, ksiądz Arkadiusz Paciorko, Przewodniczący Rady Rodziców Gimnazjum - Marian Sienkiewicz), dyrektorzy szkół: SP w Rajgrodzie mgr Janina Kalinowska i Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmunt Tarnacki przedstawili wyniki pracy dydaktycznej i wychowawczej w swoich szkołach. (na str. poprzedniej - przyp. red.)

Zygmunt Tarnacki

POZOSTAŁ W PAMIĘCI RAJGRODZIAN

24 czerwca 2001 r. minęła 60 rocznica śmierci ks. Jana Józefa Radwańskiego - byłego proboszcza rajgrodzkiego. Obecny proboszcz i dziekan rajgrodzki - ks. kanonik Hieronim Majzuk podjął inicjatywę zebrania pamiętek po swym poprzedniku i pisemnych relacji świadków tamtych wydarzeń, co zostało ogłoszone na wszystkich Mszach św. w jedną z czerwcowych niedziel.



W 1933r. odszedł na zasłużony odpoczynek ks. prałat Henryk Tysza - proboszcz rajgrodzki od 1899r. Za jego kadencji pobudowano ceglany, neogotycki kościół, który służy nam do dziś. W 1934r. do naszej parafii przybył nowy proboszcz ks. Józef Radwański. Nie był to łatwy początek jego pracy, ponieważ po spaleniu się drewnianej plebanii zamieszkał u państwa Wróblewskich. W życie parafialne wniósł duże ożywienie. Był organizatorem i inicjatorem licznych towarzystw o charakterze religijnym: Polska Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Jego podpis możemy znaleźć na starych dokumentach przedwojennych organizacji działających w rajgrodzkiej szkole - ZHP i PCK. W 1937 r. stanął na czele komitetu budowy nowej szkoły. Zamienił na plac szkolny miejsce po byłym drewnianym kościele. Dlatego na ścianie szkolnego gmachu umieszczono du-

żych rozmiarów granitowy krzyż. Koszty budowy dużego budynku przewyższały możliwości ówczesnego społeczeństwa, ale dzięki znajomości - protektorat nad budową objął płk Jan Jur-Gorzechowski - Komendant Główny Straży Granicznej.

Niedługo pomieszkał ks. proboszcz Radwański w nowo pobudowanej plebanii. Po wkroczeniu na naszą ziemię Armii Czerwonej i przyłączeniu do Zachodniej Białorusi - uczyniono tam szpital. Gospodyni i matka księdza zamieszkały u państwa Koniecków na Piaskach, a ksiądz u pp. Wróblewskich i pp. Zimińskich.

Oto kilka przykładów wypowiedzi, jakie uzyskałem przed dziesięć laty, kiedy zbierałem materiał do artykułu o takim samym tytule, który ukazał się w czerwcu 1991 r. w "Rajgrodzkich Echach":

Pan płk Jan Orzechowski: "Był z nami w konspiracji od początku. Wspomniał ksiądz i wielki patriota. Pamiętam, jak na kilka dni przed wojną zorganizował procesję od kościoła do kapliczki na cmentarzu, gdzie wygłosił piękne patriotyczne przemówienie. Po wrzuceniu granatu do sowieckiego klubu ktoś go zapytał, czy to jest w porządku wobec chrześcijańskiej moralności? Pamiętam jak odpowiedział, że z punktu widzenia pojedynczego człowieka, jest to niewątpliwie łamanie przykazania "Nie zabijaj", ale z punktu widzenia całej społeczności stanowiącej nasz naród - jest to wola narodu i jego prawo do zrzucenia niewoli i przemocy. Pokazanie światu że Polacy walczą z okupantem."

Pan Kazimierz Królikowski: - "Po tym, jak Buca rzucił granat do klubu, to aresztowano ponad 60 osób. Część zwolniono już w Rajgrodzie kogo Żydzi pokazali. Ja do końca byłem w Mińsku, był tam ksiądz, był Owsiany Franciszek, Bućko, Szwarzewski, Jakuć Stasiek i wielu innych. Przez dwa miesiące bito mnie każdego dnia. Jeden z enkawudzystów stawał na głowę, drugi na nogi, a trzeci lał sznurem. Pierwsze razy to się odczuwało, a potem... leżał człowiek nieprzytomny. Chcieli, abym przyznał się, że byłem komendantem. Wiedziałem, że jak się przyznam, to muszę sypać swoich ludzi. Wytrzymałem do końca, 23 czy 24 czerwca wyprowadzili nas pod Czerwień pod lasy i zaczęli siać z karabinów maszynowych. Skokami udało się nam pięciu rajgrodzianom uciec. Ksiądz Radwańskiego raczej zastrzelili jeszcze w Mińsku."

Pan Julian Zimiński: - "Po przyjeździe do Mińska zapędzono nas do łaźni. Jeden z Sowietów za sutannę księdza to tak szarpnął, aż wyleciały wszystkie guziki. Następnie myłem plecy proboszczowi Radwańskiemu, a potem on umył mnie. Więcej z nim tak blisko nie spotkałem się. To był wspomniały ksiądz. Ruskie zwariowali, kiedy to wrzuciono granat do klubu, gdzie odbywały się zabawy - hulanki. Zginęło wtedy kilka Żydówek. Żydzi wskazywali kogo aresztować. Mnie z początku nie zamknęli, nie należałem do żadnej organizacji, ale kiedy zaniósłem szleję do Żyda rymarza, ten na mnie spojrzał i zadziwił się, że ja jeszcze chodzę. Następnego dnia mnie zaarrestowali. Miałem sklep lokciowy, zarekwirowali ponad 500 m materiałów."

Pani Eleonora Koniecka: - "20 czerwca wywieźli nas do Grajewa, a potem w głąb Rosji. Po wygnaniu z plebanii mieszkała u nas matka proboszcza Radwańskiego Maria i jego gospodyni Aleksandra Glińska. Radwańską zabrali wcześniej, a potem wzięli i gospodynię."

Jak wspomina żyjąca pani Aleksandra Glińska - bardzo przygnębiająca dla matki była wiadomość o śmierci syna - księdza. Jak wielu mieszkańców Rajgrodu została w dalekiej, zimnej rosyjskiej ziemi.

JANUSZ SOBOLEWSKI

W dniu 26 maja 2001 roku odbyło się V(XVI) Spotkanie Regionalnych Towarzystw Kultury Województwa Podlaskiego. Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury zebrali się przedstawiciele Towarzystw z województwa podlaskiego w hotelu Zalesie w Mońkach. Zebranych przywitała dyrektor Barbara Pacholska oraz przedstawiciele powiatu i miasta Mońki. Po prezentacji stowarzyszeń głos zabrali gospodarze, którzy przedstawili powiat i działające w nim towa-

rzystwa. Przedstawiciele powstałego przed kilku laty Towarzystwa Przyjaciół Moniek pokazali barwne przeźrocza ilustrujące miasto i okoliczne gminy. Po obiedzie, składającym się wyłącznie z potraw z ziemniaka, fundowanym przez właścicieli hotelu Zalesie, regionaliści udali się do Osowca. Przedstawiciel Osowieckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego opowiedział historię twierdzy Osowiec i oprowadził zebranych po unikalnych kompleksach fortów.

SPOTKANIE TOWARZYSTW

Z HISTORII MONIEK

Nazwę Mońki odnotowywały już XVI-wieczne kroniki i dokumenty: w owym czasie był to niewielki zaścianek szlachecki.

W 1881 roku przy oddalonej od wsi linii kolejowej Białystok - Grajewo wybudowano stację. Dało to początek istnieniu osady kolejowej, która wszakże do początków XX wieku liczyła zaledwie kilka domów. Wzrost znaczenia miejscowości nastąpił po utworzeniu parafii rzymskokatolickiej w 1920 roku.

W latach 1921-1935 wybudowano duży, neobarokowy Kościół M.B. Częstochowskiej i Św. Kazimierza zaprojektowany przez znanego architekta tego okresu, prof. Stefana Szyllera.

Druga wojna światowa przyniosła dotkliwe straty wśród ludności oraz zniszczenia materialne. Szczególnie dramatyczne było wysadzenie przez wycofujące się wojska niemieckie nowego kościoła w lipcu 1944 roku. Po 1945 roku okolice Moniek stały się obszarem zaciętych walk między aparatem komunistycznym a partyzantką AK.

Prawdziwym przełomem było utworzenie w Mońkach 1 kwietnia 1954 roku siedziby władz powiatowych. Decyzja ta sprawiła wrażenie prima aprilisowego żartu: w tamtym okresie Mońki nie dysponowały ani odpowiednią infrastrukturą techniczną, ani nie posiadały niezbędnego zaplecza kadrowego. We wsi zamieszkiwało niespełna 300 osób, nie było elektryczności, bieżącej wody ani utwardzonych dróg.

W okresie odwilży politycznej - w 1957 roku zezwolono na odbudowę zniszczonego w czasie wojny kościoła. Wkrótce oddano do użytku kino, stadion, szpital... Gdy w 1965 roku Mońki otrzymały prawa miejskie, liczyły już około 3 tysiące mieszkańców.

Od 1975 roku w Mońkach obchodzi się Ogólnopolskie Święto Ziemniaka. W przeszłości tytuły prasowe określiły Mońki jako "miasto na kartoflisku". Obecnie

miasto to kojarzy się nie tylko z ziemniakami ale również z czasową lub stałą migracją swych obywateli do USA. Od 1999 r. Mońki są znów siedzibą powiatu.

TIWIERDZA OSOWIEC

Miasto, twierdza zaporowa o charakterze dużego, dwubrzegowego przedmościa, zamykająca kierunek Ełk-Grajewo-Białystok. Twierdza składała się z 4 fortów i stanowiła zakończenie fortyfikacji linii Wisła-Narew-Biebrza. Budowę twierdzy rozpoczęto w 1882 roku. Pierwotnie zamierzano wybudować jedynie fort zaporowy na południowym brzegu Biebrzy (fort nr I). Pod koniec budowy, dla umożliwienia działań obronnych także i na północnym brzegu rzeki Biebrzy, wzniesiono Fort II. Po ukończeniu prac przy jego budowie zapadła decyzja o budowie następnych fortów - Fortu III i Fortu IV oraz baterii z prochownią jako reduktów łomżyńskiej. Planowano wybudować również Fort V (na północny zachód od Fortu IV), ale zadania tego nie wykonano. W miejscu planowanego Fortu V powstały jedynie umocnienia połowe. Podczas budowy, zarówno poprzednik, jak i ostatni car Rosji, Mikołaj II, płacił budowniczym i robotnikom złotymi rublami. Okoliczni chłopcy niechętnie przyjmowali złote monety, bo jak mówili: "złoto kieszenie obrywa", a ponadto "obciera się i jest go coraz mniej".

W czasie I wojny światowej twierdza Osowiec dwukrotnie odpierała oblężenie. Obszar twierdzy podzielono na trzy pozycje obronne: główną - od folwarku Klewiana do Fortu IV (w jej skład wchodziło pięć punktów oporu: Goniądz, Fort I, Góra Skobielewa, Forty III i IV, oraz ufortyfikowane przedpole), zarzeczną (Fort II) i nowobudowaną sośnieńską. Na przełomie września i października 1914 roku na uzbrojeniu twierdzy były 133 działa ciężkie, a ponadto w kaponierach i półkapo-

nierach były 43 armaty kaliber 57 mm, oraz 24 armaty 76 mm w trzech bateriach artylerii wypadowej. Poza tym w twierdzy znajdowały się armaty przeciwlotnicowe i połowe innych wzorów. Żołnierzy za murem strzelniczym przykuwano do stanowisk, bo twierdzono: żołnierz przykuty do



stanowiska mniej się boi, z pewnością nie ucieknie, a nawet martwy będzie zajmował pozycję i przeciwnik będzie widział tę pozycję w kompletnym wyposażeniu.

W połowie września wojska rosyjskie 1 i 2 Armii po klęsce pod Tannenbergiem i nad Jeziorami Mazurskimi cofnęły się na linię Niemna, Biebrzy i Narwi. W tym czasie Twierdza Osowiec od 26 do 29 sierpnia 1914 r. stała się jednym z centrów koncentracji nowotworzonej 10 Armii. Twierdza dla tworzącej się armii pełniła rolę bazy zaopatrzeniowej i węzła komunikacyjnego. Wojska niemieckie, prowadzące pościg za wycofującymi się armiami rosyjskimi, w połowie września dotarły na dalekie przedpola Twierdzy Osowiec, zdobywając w krótkich walkach Grajewo i Szczuczyn. 17 września gen. Paul von Hindenburg wydał Dywizji Landwehry rozkaz ataku na twierdzę. 19 września komendant twierdzy gen. lejtn. A.A. Szulman zgodnie z otrzymanym rozkazem ogłosił w twierdzy stan oblężenia. Tego samego dnia nad twierdzę pojawiły się samoloty niemieckie, które prowadziły rozpoznanie fortyfi-



⇒ kacji. 21 września doszło do pierwszych starć garnizonu twierdzy z nacierającym przeciwnikiem. Dwa dni później, w nocy z 23 na 24 września, oddziały garnizonu przeprowadziły na wszystkich kierunkach rozpoznanie walką, dzięki czemu rozpoznano niemieckie ugrupowanie. 25 września skoncentrowana w lesie białaszewskim niemiecka artyleria oblężnicza rozpoczęła bombardowanie twierdzy, w tym armatami 210 mm sprowadzonymi z Królewca. Od następnego dnia Niemcy prowadzili ostrzał twierdzy przez całą dobę. Początkowo artyleria forteczna miała duże trudności w zwalczaniu baterii oblężniczych, gdyż brak było rozpoznania stanowisk baterii wroga. Jednak dzięki wysiłkom kompanii aeronautycznej i obserwatorów artylerii mogła przystąpić do równorzędnej walki. 28 września niemiecka piechota ruszyła do szturm, który

załamał się w ogniu zaporowym artylerii fortecznej. Natarcie 10 Armii Rosyjskiej w lasach augustowskich zmusiło Niemców 29 września do rozpoczęcia wycofywania wojsk spod Twierdzy Osowiec. W czasie odwrotu Niemców załoga twierdzy dokonała udanego wypadu, w wyniku którego oddziały rosyjskie zdobyły zapasy materiałów i sprzętu wojskowego, zgromadzonego przez nieprzyjaciela oraz kilka ciężkich dział. Działania wojenne roku 1914 dla Twierdzy Osowiec zakończyły się jej utrzymaniem przez armię carską. Ponownie Niemcy podeszli pod Osowiec w lutym 1915 roku. Wielokrotne próby zdobycia twierdzy przez oddziały niemieckie kończyły się niepowodzeniem. Niemcom nie udało się ani zniszczyć fortów, ani złamać morale obrońców. Nie powiodły się ataki piechoty. Również podjęta próba zdobycia twierdzy 6 sierpnia połączona z atakiem gazowym została odparta przez obrońców.

Dopiero w drugiej połowie sierpnia 1915 roku w związku z ogólną sytuacją na froncie, dowództwo rosyjskie rozkazało wycofać wojska na nową rubież obrony. Załoga, po 6 miesiącach walki opuściła forty, uprzednio wysadzając je w powietrze.

Wojsko polskie przejęło Twierdzę Osowiec z rąk niemieckich nocą 22/23 lutego 1919 roku. Bezwzględnie przystąpiono do prac porządkowych, a utworzony w lecie Zarząd Fortyfikacyjny Twierdzy Osowiec rozpoczął dokładne oględziny i inwentaryzację obiektów fortecznych. Wiosną 1922 roku rozpoczęto zakrojone prace rozbiórkowe, mające na celu przywrócenie wartości bojowej działom fortecznym twierdzy. W latach 1923 - 1933 podjęto modernizację umocnień twierdzy. Prace prowadzono głównie na Forcie II, na którym wybudowano bądź gruntownie przebudowano 5 obiektów. Plan modernizacji twierdzy zakładał, oprócz przebudowy Fortu II, rozbudowę nowych dzieł obronnych, aż po rejon Fortu IV. Pomimo zaawansowanych prac projektowych, budowy jednak nowych dzieł nie rozpoczęto. Prace budowlane w Osowcu nie ograniczały się jedynie do wznoszenia schronów bojowych. W 1931 roku objęły one również prace wodne: budowę grobli, mostu i jazu żelbetowego. Jednocześnie rozbudowano sieć torów kolejki wąskotorowej zaopatrującej placę budów. Kolejny etap modernizacji twierdzy Osowiec rozpoczął się wiosną 1939 roku. Projekt zakładał budowę linii ciężkich schronów wzdłuż Biebrzy pod Goniądź, a także rozbudowę lewego skrzydła pozycji w rejonie Fortu III i IV. Wykonano również gruntowną przebudowę Blockhausu Nr 1024 na tradytor artyleryjski (Fort nr I). W czasie działań wojennych we wrześniu 1939 roku wojska niemieckie nie przypuściły bezpośredniego szturm na twierdzę, forsując rzekę Narew i Biebrzę pod Wizną. Twierdzę opuszczoną przez oddziały polskie w dniu 14 września 1939 roku zajęły oddziały niemieckie, aby w dniu 26 września przekazać ją Armii Czerwonej. W latach 1939-40 na terenie twierdzy przeprowadzono konserwację i remonty polskich obiektów fortecznych. Po zakończeniu II wojny światowej wybudowane przez wojsko polskie umocnienia na Fortcie II Twierdzy Osowiec kolejno wysadzono i poddano częściowej rozbiórce. W dniu dzisiejszym można oglądać częściowo wysadzone obiekty na Fortcie II, dobrze zachowany ciężki schron bojowy w rejonie Fortu III, Blockhaus Nr 1024, oraz pozostałości umocnień w rejonie miejscowości Goniądź.

ZAŚWIADCZENIE Z PIECZĄTKĄ

Z dużym zainteresowaniem i uwagą przeczytałem w 4/5 numerze "RE" artykułu Janusza Sobolewskiego "Sąsiedzi po rajgrodzku". Po przeczytaniu pragnę wyrazić wielkie uznanie i szacunek autorowi. To bardzo cenne, że rajgrodzianie przez nikogo nie "popychani", z potrzeby własnego serca, próbują się uporać ze swą niełatwą historią. Tym cenniejsze, że próbują nie od dziś, o czym świadczy cytowana w artykule wypowiedź pani Haliny Prostko-Masztalerz na sesji Rady Miejskiej przed czterema laty.

Uwagi krytyczne mam jedynie do informacji dotyczących Jedwabnego cytowanych przez p. Sobolewskiego. Ale... ale najpierw pozwolę sobie na małe wspomnienia natury osobistej.

Kiedyś, dawno temu, mojemu Tacie przydarzył się taki nieprzyjemny przypadek; stał przed dyrektorem mojej szkoły, a dyrektor się wytrząsał, że jak ten Wojtek się zachowuje, że uderzył kolegę w twarz. Tata wprawdzie mógł powiedzieć, że to nie jego wina, bo jego przy tym nie było, bo był w pracy na co ma świadków i może przedstawić zaświadczenie z pieczęcią. Ale nie. Tata przeprosił za zachowanie syna i obiecał, że się tym zajmie. Jakoż się zajął. Tłumaczył mi, że są pewne normy zachowania i że bicie po twarzy - jego zdaniem - w tych normach się nie mieści. Ja z kolei z ogniem w oku dowodziłem, że musiałem nakłaść Staśkowi po pysku, bo mi ukradł list od Joli, a ponadto "wyrażał" się o Joli, czego moje rycerskie serce (byłem świeżo po lekturze Trylogii) absolutnie znieść nie mogło. Nie pamiętam już dziś dokładnie przebiegu rozmowy i wszystkich argumentów w niej użytych. I nie to jest ważne. Ważne jest to, że od lat jestem niezachwianie przekonany, że dialogowanie za pomocą bicia w mordę jest ani gustowne, ani skuteczne.

Opisany przypadek Taty można chyba nazwać procesem formacyjnym. No bo był ktoś, kto czuł się odpowiedzialny za uformowanie powierzonego jego opiece młodego człowieka. Co więcej, kiedy mu zwrócono uwagę na niedociągnięcia w jego wychowawczych poczynaniach, to się nie obraził (mimo, że mógł mieć zaświadczenie z pieczęcią), tylko poczynania skorygował. No i - chociaż może nie natychmiast - osiągnął zamierzony cel.

Powyższa historia stanęła mi przed oczyma, kiedy w omawianym artykule Janusza Sobolewskiego przeczytałem przytoczony przez niego cytat: "Znany historyk, profesor KUL - Tomasz Strzembosz udowodnił, że "pretensje" do władz kościelnych są bezpodstawne; w tym czasie proboszcza w Jedwabnem nie było, bo został aresztowany przez Sowietów, a Biskup Łomżyński ukrywał się przed Sowietami w jednej z wiejskich parafii i w momencie wejścia Niemców do Łomży nie było go tam"

No bo moim zdaniem, w całej sprawie rozpoczętej książką Grossa idzie nie o zaświadczenie z pieczęcią, tylko o formację. A że chodzi o formację nie tylko i nie głównie przedwojenną, można się przekonać, przyglądając się stosunkom międzyludzkim w Jedwabnem A.D. 2001.

Na tym tle rajgrodzkie zmagania z historią prezentują się wyjątkowo rzetelnie.

WOJCIECH WIĘCKOWSKI

J.S.

Łoś - symbol Bagien Biebrzańskich - zwierzę niemal nierozdzielnie związane z tym regionem, kilkakrotnie w swojej historii był niemal całkowicie wytępiony. Jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku występował powszechnie na niemal całym obszarze dzisiejszych ziem polskich. Spotkać go można było w Puszczy Kampinoskiej "o pięć mil od Warszawy", w lasach nad Pilicą, w Puszczy Kozienskiej, a nawet na Śląsku, gdzie zapędzały się pojedyncze sztuki.

Jednak pogłowie tego pięknego czworonoga szybko spadało i jak pisał w latach trzydziestych XIX wieku korespondent Przyjaciela Ludu - "W dzisiejszym Królestwie Polskim w jednym tylko Rajgrodzkim lesie postrzec łosia możesz, gdzie baczną leśniczych troskliwość utrzymać je do dziś dnia umiała."

Przedstawiony poniżej tekst jest obszernym, przytoczonym z niewielkimi zmianami sprawozdaniem wydrukowanym w Sylwaniu (t. 2/1821) z polowania na łosia, jakie miało miejsce zimą 1821 r. w Leśnictwie Rajgród.

POŁOWANIE NA ŁOSIA W LEŚNICTWIE RAJGRODZKIM

W roku bieżącym Urząd Leśny Rajgrodzki z polecenia najwyższej władzy wyprawił polowanie na łosia, w celu dostawienie jednego egzemplarza do zbioru zwierząt łownych przy szkole leśnej założonego. Po wielu bezskutecznych przedsięwzięciach, z powodu, że największej kłemp, czyli samicy uganiano, których Urząd Leśny pod najsurowszą odpowiedzialnością zabijać nie dozwolił, udało się na koniec, za siódmym polowaniem ubić łosia samca, lecz bez rogów, od czterech do pięciu lat mającego. Egzemplarz ten przywieziono do stolicy w marcu b.r. (tj. 1821 r. - przyp. J.M.) jest już wypchany i w Szkole Leśnej znajduje się.

Leśnictwo Rajgród położone jest między rzekami Jegrznią, Biebrzą i Nettą. Lasy jego są obszerne w wody i bagna obfitujące. Słowem, zupełnie przydatne do mieszkania i utrzymania się łosi. Z wykazanego jednak rządowi zwierzostanu tego leśnictwa pokazuje się, że w latach ostatnich wcale ich nie było; ubity egzemplarz przywędrować tam musiał albo z sąsiednich lasów pruskich, albo też z Leśnictwa Balinka, które z Rajgrodzkim styka się.

Owszem, gdy w czasie polowania, nie już ten tylko egzemplarz, ale i wiele samicy uganiano; daje się spostrzec zbawienny skutek wprowadzającego się do naszych lasów porządku. Łosie doznając w tej oko-

licy pożądanej spokojności poczynają w niej przebywać i rozmnażać się.

Wypchanemu egzemplarzowi nadano taką postawę, jaką zwykły zachowywać w chwili zwoływania się. Włosy jego uważane są albo ciemne lub jasno brunatne, albo popielate, albo wpadają w kolor jasno żółtawy, albo popielate z końcami brunatnymi. Od większej lub mniejszej ilości jednych lub drugich włosów zależy tak kolor panujący sierści, jak też stopniowane jego zmiany, które dają się postrzegać na różnych częściach ciała.

Prowadząc linie poziomą przez najpierw pacierz szyi i jej od ziemi odległość wynosi stóp 6 i cali 2. Taka więc jest wysokość z przodu tego łosia. Z tyłu zaś wysoki jest tylko na stóp 5 i cali 6 i 1. Prowadząc dwie wierzchołkowe: jedną przez początek ogona, a drugą przez środek piersi i odległość między nimi czyli całkowita długość ciała wynosi stóp 4 i cali 7. (...) nogi od ziemi do kolanka wysokie są na cali 20 i 1, a od kolanka do łopatki cali 22.

Ponieważ zaraz po zastrzeleniu tego łosia dni ciepłe nastąpiły i dla-

tego przywieziono go do stolicy bez wnętrzości, nie można było zająć się jego wymiarami aż po wypchanie; przeto załączone wymiary są zbliżone tylko do rzeczywistości i uważać należy.



(...) Łosie stare, którym na karmi nie zbywa, już w grudniu, a najdalej w styczniu zrzucają swe rogi, a najmłodsze, to jest które mają pojedyncze lub widelkowate rogi, zrzucają je w kwietniu.

W egzemplarzu, o którym jest mowa - uważaliśmy, że wyrostki kości czoła w tym miejscu, gdzie się oderwały rogi, były zupełnie świeże. Z pewnością więc można utrzymać, że kilka dni przed śmiercią, albo może i w czasie polowania rogi swe utracił. A ponieważ został ubity na początku marca, przeto wiek jego najwięcej od czterech do pięciu lat wynosi.

Tegoż zdania są i myśliwi, którzy tego łosia ubili, jak o tym Urząd Leśny Rajgrodzki w swoim raporcie do wyższego Rządu nadmienia.

DZIADEK MI OPOWIEDZIAŁ

DZIECI WOJNY

Ziemia rajgrodzka, podobnie jak cały nasz kraj, przeżywała tragedię II wojny światowej. Mieszkańcy tej ziemi byli nękani wywózkami na roboty do Niemiec, osadzani w lagrach i ta-

grach, obozach koncentracyjnych albo wywożeni na Sybir. W czasie kilkuletnich działań wojennych zginęło 6 milionów Polaków zamordowanych, rozstrzelanych, zagłodzonych lub zamrożonych w tajgach Sybiru lub zastrzelonych na froncie i podziemiu.

Trudno jest o taki szacunek, ilu ludzi zginęło na wojnie, na ten temat nie ma dokładnej ewidencji, a przecież wiadomo, że zginęło ich wielu.

Jako były mieszkaniec jednej z miejscowości usytuowanych w okolicy Czerwonego Bagna, obecnie 72 letni człowiek, na własnej skórze mam wypisaną tragedię tamtych lat. Szatański plan zagłady narodu polskiego, opracowany przez Hitlera i Stalina, przewidywał uśmiercenie lub zniewolenie całego narodu polskiego. Realizacja tego planu była przewidziana również na działania po wojnie. Ginęli ludzie od niewypalów i pozostawionych w ziemi min, umierali ludzie poddawani tzw. eksperymentom pseudomedycznym przez zbrodniczych lekarzy niemieckich, jak również od wyniszczenia organizmu przez głód, chłód i inne plagi stosowane w czasie wojny w obozach i wyniszczającej pracy. Niemcy, opuszczając nasze przyfrontowe tereny, celowo niszczyli napisy ostrzegawcze "Achtung - Minen". Wprawdzie później Sowieci rozminowali te tereny, bo widać było napisy "min niet", lecz wiele tej zardzewiałej śmierci pozostało nie rozpoznanej i tkwi w ziemi do dziś. W nas, młodych 13 i 14 letnich chłopcach, mieszkańcach tamtejszych terenów, wytworzył się trudny do opisanego stan "dorosłości". Jako dzieci nic nie mogliśmy zdziałać w czasie wojny, więc zaczynaliśmy być aktywni po wojnie.

Jak wiadomo, będąc w odwrocie wojska niemieckie zatrzymały się dość długo tutaj, na ziemi rajgrodzkiej, na pierwszej linii frontu. Ta linia frontu przebiegała wzdłuż Kanalu Augustowskiego. Z jednej strony kanatu byli Sowieci, z drugiej Niemcy. Naturalnie, że mieszkańców okolicznych wiosek usunięto poza linię frontu. Moja sześciuosobowa rodzina została wywieziona aż pod Borzymy. Przyszedł wreszcie czas, że Niemcy zaczęli wycofywać się w pośpiechu, pozostawiając w okopach i bunkrach sprzęt wojenny i gospodarczy, oraz wiele nierozbrojonych min - pułapek. Dla nas, młodych chłopaków, była to wspaniała okazja do penetrowania opuszczonych schronów okopów, w poszukiwaniu broni i sprzętu gospodarczego - żywności nie było. Widocznie dla Wehrmachtu ciężko było z żywnością pod koniec wojny. Znajdowaliśmy karabiny, granaty, pepesze, tylko krótkiej broni nie było. Widocznie honorowi oficerowie niemieccy nie pozostawiali broni tzw. krótkiej. W jednym z bunkrów w pobliżu miejscowości Kuligi znaleźliśmy pułapkę, pozostawioną przez Niemców. Bunkier ten, jak się później okazało, był wypełniony trotylem, a do klamki do drzwi był przymocowany drucik połączony z zawleczką granatu. W momencie otwierania drzwi, granat ten miał wybuchnąć i wysadzić cały bunkier wraz z intruzami. Podobnych pułapek w naszej okolicy było więcej. My, młodzi chłopcy, pędziliśmy w ślad za uciekającymi Niemcami jak opętani, zbierając po drodze, co się dało. Czasami był to hełm, czasami manierka, a innym razem karabin czy granat. Pewnego razu tak się zagalopowaliśmy, w lesie woznawiejskim, że Niemcy otworzyli do nas ogień z broni maszynowej. To cud, że nikt nie dosięgł kule.

Do dziś nie mogę zrozumieć, co nas pchało do takich działań. Sądzę, że nas, młodych chłopców opanował syndrom walki. Przez kilka lat widzieliśmy przecież

zagrożenie ze strony Niemców czy sowietów, widzieliśmy katowanych ludzi, rozstrzeliwanych w lesie mieszkańców naszej wsi. To cały czas była walka, która rozpoczęła się w 1939 roku i nie można powiedzieć, że zakończyła się w roku 1944-45, bo walka trwała dalej, tylko z innym wrogiem. Może istniała w nas jakaś dziecięca chęć zemsty za doznane krzywdy nasze i naszych rodziców. Przecież każdy z nas na własnej skórze odczuł grozę tamtych lat. W moim przypadku była to ciężka praca w obozie na Grzędach i brak rodziców zabranych przez Gestapo do Grajewa za współpracę z oddziałem "Groma". Widocznie w naszych dziecięcych jeszcze sercach rodził się bunt przeciwko przemocy, byliśmy "zarażeni wojną". Jako mali chłopcy, przedwcześnie dojrzały, zaczynaliśmy naśladować naszych rodziców czy starszych kolegów, przystąpiliśmy między innymi do rozminowywania naszej wsi. Praca nasza polegała na tym, że po zlokalizowaniu miny, a można ją poznać było po wystających tzw. wąsach, wyjmowaliśmy ją z ziemi, wykręcaliśmy zapalnik i rozbijaliśmy minę talerzową (talerzową, bo była podobna do talerza), układaliśmy w stosy najczęściej w dole, aby je później zdetonować. Jeden z moich młodych kolegów zginął właśnie przy rozbrajaniu miny. Wykręcał zardzewiały zapalnik i prawdopodobnie mina wybuchła mu w rękach, powodując detonację leżących obok rozbrojonych min talerzowych. Są to tylko moje przypuszczenia, bo on majstrował przy tej minie samotnie. Wybuch był tak ogromny, że w okolicznych oknach wyleciały wszystkie szyby, a huk słychać było w promieniu wielu kilometrów. Naturalnie, że po tym wypadku zabroniono nam wychodzić z domu bez opieki starszej osoby. Musieliśmy zniszczyć i wyrzucić do rzeki wszystkie akcesoria wojenne i broń znalezione w okopach. Był ku temu najwyższy czas, bo "bezkrólewie" zaczynało się kończyć. W Grajewie i w Rajgrodzie zaczynały się tworzyć komórki Urzędu Bezpieczeństwa, we wsi wybrano sołtysa etc. Na tym nasza działalność powojenna się zakończyła. Zachodzi pytanie, czy w tej działalności powojennej musieli ginąć młodzi ludzie.

Słychać było wprawdzie wybuchy w dalszym ciągu i ludzie ginęli dalej, lecz były to wybuchy wyłącznie od pozostawionych w ziemi min. W naszej wsi zdarzył się wypadek, że człowiek wjechał furmanką na minę, zginęli i woźnica i koń.

Można powiedzieć, w odniesieniu do nas, do małych dzieci, że wszyscy zostaliśmy zarażeni bakcylem wojny. Dzisiejsi siedemdziesięciolatekowie, mieszkający kiedyś w wioskach przyfrontowych, z pewnością pamiętają tamte czasy. Myślę, że każda z tych osób jakiś sobie znany sposób nosi znamiona tragedii tamtych lat. Mnie dopadła choroba wyniszczająca cały organizm dopiero teraz, kilkadziesiąt lat po wojnie. Najbardziej dobitnie, jeśli chodzi o ten wojenny bakcyl, opisała w swoich "Medalionach" znana pisarka polska Zofia Natkowska. Tam małe dziewczynki znalazły sobie inne niż my zajęcie, one bawiły się w szubienicę.

Dziś mija 55 lat od zakończenia działań wojennych, a ludzie giną w dalszym ciągu od ukrytej w ziemi śmierci. Najwięcej ginie dzieci majstrujących przy niewypałach.

Myślę, że "dzieci wojny" stanowią olbrzymi odsetek całej populacji dzisiejszych siedemdziesięciolatek. Dla mnie osobiście wojna odebrała pogodną starość i doprowadziła mój organizm do katastrofy zdrowotnej.

HENRYK MILEWSKI

⇒

musieli zapłacić za nią zbyt wysoką cenę. Nie przyjęto również zaproszenia do Moskwy w celu uzgodnienia warunków pomocy. Nie udało się więc Stalinowi rozpętać tym razem powszechnej wojny w Europie, ale nie wyrzekł się tego planu.

W dniu agresji niemieckiej na Polskę (1 września 1939 r.) ZSRR wprowadza u siebie powszechny obowiązek służby wojskowej, zwiększając jednocześnie ilość dywizji do stu osiemdziesięciu sześciu. Część nowych dywizji bierze udział w agresji na Polskę. Już latem 1939 r. formowane są korpusy składające się z dwóch, trzech lub czterech dywizji. Korpusów tych sformowano dwadzieścia pięć, a jesienią tego roku było ich już pięćdziesiąt. W dniu 19 sierpnia, a więc na kilka dni przed podpisaniem paktu Molotow-Ribbentrop, Stalin podpisał kilka rozkazów, a mianowicie:

- o utworzeniu sto siedemdziesiątej szóstej dywizji;
- powołaniu dowódców i sztabów armii, jako związków operacyjnych istniejących tylko w okresie wojny,
- wiek poborowych obniżono z 21 lat do 19 roku życia, a w niektórych rodzajach sił zbrojnych do 18 lat;
- za jednym więc razem powołano cztery roczniki poborowych: osiemnastolatków, dziewiętnastolatków, dwudziestolatków i mężczyzn mających 21 lat. Powołano ich na dwa lata do służby wojskowej.

19 sierpnia 1939 r. Armia Czerwona liczyła 2 miliony ludzi, a już 1 stycznia 1941 r. 4 miliony 207 tysięcy żołnierzy, aby tuż przed agresją niemiecką liczyć 5,5 mln ludzi. Przygotowania do wojny były w pełnym toku.

Gdy w lecie 1939 r. Europa i reszta świata żyły w spokoju nie wierząc, że Hitler rozpęta nową wojnę światową, Stalin podjął już 19 sierpnia brzemienne decyzję o wojnie. Hitler nie przewi-

dywał żadnej wojny europejskiej, ani światowej. Sądził, że Polska skapituluje i przyjmie jego warunki, a jeśli tego nie uczyni, to wojna polsko-niemiecka będzie konfliktem o znaczeniu lokalnym. Sądził, że Francja, a tym bardziej Anglia, zachowają się tak, jak to było w 1938 r. z Czechosłowacją. Stalin patrzył szerzej; dla niego wojna w Europie i wspólna granica z Niemcami to prelude do opanowania przez Armię Czerwoną tejże Europy - to pierwszy etap do sowietyzacji świata. Jedyń jego troską było, aby Polska nie ugięła się wobec żądań Hitlera. Wiedział, że Niemcy nie są przygotowane do wojny światowej. Decyzja Stalina z dnia 19 sierpnia taką wojnę zakładała. "Neutralny" Stalin miał więcej dywizji pancernych niż cały świat. ZSRR był jedynym krajem, który produkował ciężkie czołgi. W czerwcu 1939 r. ZSRR posiadał sto czterdzieści cztery pułki artylerii polowej (24-36 luf w każdym). W każdej dywizji piechoty i dywizji zmotoryzowanej był pułk artylerii haubic 122 i 152 mm. Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej miało w swojej dyspozycji dwadzieścia cztery pułki artylerii ciężkiej. 19 sierpnia Stalin dał polecenia zwiększyć ilość pułków artylerii ze stu czterdziestu czterech do trzystu czterdziestu jeden. Nie miały takiej ilości artylerii łącznie wszystkie armie świata. W przyszłości zamierzano sformować dziewięćset pułków artylerii - w tym część w odwodzie Naczelnego Dowództwa i dla II rzutu strategicznego. Rozbudowywano intensywnie siły morskie. W 1939 r. Niemcy posiadały sześćdziesiąt siedem okrętów podwodnych, a ZSRR sto sześćdziesiąt pięć. Organizowano siły powietrzno-desantowe. Przemysł lotniczy pracował nad wyprodukowaniem samolotów wsparcia wojsk lądowych - nurkujących i szturmowych. Nie podjęto produkcji samolotów strategicznych - ciężkich bombowców TB-7. Przeciwnikami tego bombowca byli wyżsi dowódcy, między innymi: Jegorow, Szaposznikow, Miereckow, Żukow, Timoszenko, Triandofilow i inni. Głosili oni tezę, że nie należy niszczyć w kraju nieprzyjaciela obiektów i urzędzeń, które mogą służyć

Konkurs ogłoszony został przez Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na początku 2001 r. składał się z dwóch etapów. Pierwszy etap odbył się we wszystkich szkołach na terenie gminy i polegał na wyeksponowaniu prac plastycznych o tematyce antyalkoholowej. Komisja jeździła po szkołach i oceniała wartość przedstawionych ekspozycji, o czym już pisaliśmy w naszej gazecie.

Drugi etap konkursu odbył się 1 czerwca, a więc w Dniu Dziecka na terenie Szkoły Podstawowej w Kozłówcze. Stanowił on podsumowanie cyklu konkursowego. W pierwszej części szkoły zaprezentowały programy artystyczne mające na celu przekonać komisję i licznych widzów, że alkohol jest szkodliwy i nie należy go spożywać, zwłaszcza przez dzieci. Wystąpiły zespoły ze wszystkich szkół z terenu gminy Rajgród. Różnorodne pomysły, teksty, piosenki, stroje, a nawet scenografie świadczyły o dużym zaangażowaniu uczniów i ich opiekunów.

Druga część - sportowa - przyniosła nie mniej emocji wśród zawodników i widzów. Odbyły się następujące konkuren-

dalszym podbojom. Zakładali, że atak rozpocznie Armia Czerwona z zaskoczenia, niespodziewanie. Lotnictwo szturmowe ma więc wspierać bezpośrednio wojska lądowe, a więc zapewnić ciągły ruch do przodu czołgom i piechocie, a zatem uderzać należy lotnictwem nie powierzchniowo, a na wybrane punkty, nie na głębokie zaplecze, a na obiekty na pierwszej linii walk.

W środku lata 1939 roku ludność Europy wykorzystywała piękną pogodę. Żniwa były udane. Nad morzami i w górach pełno było turystów. Pomruki wojny odczytywane z tonu prasy niemieckiej i słów Hitlera grozących Polsce agresją, nikt nie brał poważnie do serca. Jeden "miłujący pokój" Stalin gotował się gwałtownie do światowej wojny. Zamierzał rzucić na szalę wojny wszystkie siły, jakimi dysponował - najpóźniej w 1942 roku, a wszystkie przygotowania prowadzone planowo, pamiętniki generałów i marszałków ZSRR wskazują, że Stalin chciał dokonać uderzenia na Trzecią Rzeszę i pozostałe kraje Zachodu latem 1941 roku.

c.d.n.

plk w st. spocz. dr Jan Orzechowski

FINAŁ KONKURSU O TEMATYCE ANTYALKOHOLOWEJ w KOZŁÓWCE

cje: bieg w workach, skok w dal, bieg z przeszkodami, rzuty piłeczką do celu górnego, rzut piłki do dołka. Poszczególne zawody sędziowali członkowie Komisji Antyalkoholowej.

Po zawodach wszystkie dzieci otrzymały kielbaski, bułeczki i słodycze ufundowane przez Gminną Komisję d.s. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Członkowie komisji z przewodniczącym Stanisławem Ziuzią na czele podsumowali wyniki całego cyklu konkursowego pod hasłem: "Alkoholizm i narkomania zagrożeniem współżycia społeczności lokalnej - Nie truj się!"

Kolejność szkół była następująca:

- I miejsce - Gimnazjum w Rajgrodzie
- II miejsce - SP w Woźnejwsi
- III miejsce - SP w Kozłowiec
- IV miejsce - SP w Rajgrodzie
- V miejsce - SP w Rydzewie
- VI miejsce - SP w Bełdzie
- VII miejsce - SP w Pińczycówku

VIII miejsce - SP w Kosłach

IX miejsce - SP w Mieczach

Wszystkie szkoły otrzymały nagrody pieniężne, które przeznaczą na potrzeby własne, np. zakup pomocy naukowych.

Była to już druga tego typu impreza - festyn o tematyce antyalkoholowej w gminie Rajgród. Gminna Komisja d.s. Rozwiązywania Problemów Antyalkoholowych co roku wychodzi z szeroką ofertą i inicjatywą do szkół w sprawie zorganizowania konkursów o tematyce antyalkoholowej. Celem nadrzędnym jest powszechne uświadczenie społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży szkodliwości picia alkoholu. Komisja liczy na szerszy udział nauczycieli i rodziców w propagowaniu akcji antyalkoholowej w kolejnych

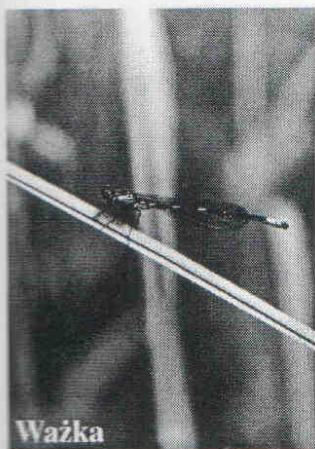


latach i podsuwanie pomysłów, jak to robić.

Komisja składa również podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do pomocy w zorganizowaniu konkursów, a zwłaszcza dyrektorowi SP w Kozłowiec, panu Jerzemu Prostko. Przedstawiciele szkół wytypowani przez dyrektorów, którzy włożyli najwięcej wysiłku i zaangażowania w przygotowanie uczniów do konkursów otrzymali od komisji upominki rzeczowe.

ZYGMUNT TARNACKI

PLENER FOTOGRAFICZNY



Ważka

Foto Dariusz Rutkowski

W dniach 8 - 9 czerwca 2001 r. odbył się plener fotograficzny zorganizowany przez klub fotograficzny "Fotart" w Rajgrodzie. w pierwszym dniu pleneru fotografowie wykonywali zdjęcia na Wojdach, m. in. w okolicy starego młyna wodnego z 1911 r. W tym samym dniu, w godzinach popołudniowych, w sali widowiskowej rajgrodzkiego Domu Kultury odbył się pokaz slajdów, których autorami byli członkowie "Fotartu".



Chatka na „Grzędach”

Foto Henryk Kasprowicz

9 czerwca, w sobotę uczestnicy pleneru: Alicja Mroziewska z Gdańska, Janusz Karwowski z Grajewa, Henryk Kasprowicz z Ilawy, Krzysztof Mroziewski z Rajgrodu i Dariusz Rutkowski z Grajewa wraz z licencjonowanym przewodnikiem po Biebrzańskim Parku Narodowym - Bogdanem Norukiem udali się na Grzędy. Nawet kapryśna pogoda (do południa padał deszcz) nie przeszkodziła uczestnikom pleneru w fotografowaniu Czerwonego Bagna. W opinii uczestników pleneru, był on bardzo udany.



Uczestnicy pleneru - III Rajgrodzkie Dni Fotografii

Prezes Klubu Fotograficznego "Fotart" - Janusz Karwowski składa serdeczne podziękowanie: Andrzejowi Mikulskiemu - szefowi PPHU "Jędrus" za sponsorowanie pleneru, Adamowi Zimińskiemu za zawiezenie na Grzędy i przywiezienie z powrotem uczestników pleneru, burmistrzowi Zygmuntowi Dziadziakowi i dyrekcji Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie za udostępnienie samochodu, Zdzisławowi Muczyńskiemu z BPN za wydanie pozwolenia na wjazd do parku i fotografowanie.

J.S.

Z ŻYCIA PARAFII

2 czerwca 2001 roku, w przeddzień Święta Zesłania Ducha Świętego, po porannej mszy św. z rajgrodzkiego sanktuarium wyruszyła piesza pielgrzymka do Studzienicznej. 150 uczestników pielgrzymki dotarło na cypel Jeziora Studzienicznego, gdzie w kaplicy znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Studzienicznej. Pod koniec dnia i po wieczornych nabożeństwach rozłożyli się obozem nad brzegiem jeziora Studzienicznego. W



następnym dniu uczestniczyli w uroczystej mszy św. z racji odpustu Zesłania Ducha Św. w tej parafii. Pielgrzymom przewodzili rajgrodzcy wikariusze ks. Jarosław Salikowski i ks. Arkadiusz Paciorko.

W dniach 9-10 czerwca grupa dzieci z parafii Rajgród, pod kierunkiem księdza A. Paciorko, uczestniczyła w Ogólnokrajowej Pielgrzymce Podwórkowych Kótek Różańcowych na Jasnej Górze. Uczestnicy piel-

grzymki spotkali się na mszy św. celebrowanej na jasnogórskich wałach; mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z Madzią z Radia Maryja - założycielką i propagatorką idei Podwórkowych Kótek Różańcowych. Wszystkim w pamięci pozostanie obecność w Kaplicy cudownego obrazu, gdzie od wieków króluje Matka Boska Częstochowska.

10 czerwca 2001 r. po wieczornej mszy św. w Domu Kultury w Rajgrodzie odbyło się zebranie parafialnej Akcji Katolickiej. Było to zebranie organizacyjne, na którym ks. dziekan Hieronim Mojżuk poinformował zebranych o zadaniach i celach Akcji Katolickiej. Zebrani wybrali trzy osoby: Helenę Zimińską, Irenę Sobolewską i Czesława Pieńczykowskiego. Z tych trzech osób Biskup Ełcki powołał prezesa parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Zebrani wybrali skarbnika Zarządu, którym została Krystyna Włodarek.

W dniu 14 czerwca 2001 r. parafia nasza przeżywała uroczystość Bożego Ciała. Procesja z Najświętszym Sakramentem przeszła ulicami Rajgrodu, kolejno do czterech ołtarzyków, przy których odpowiednie fragmenty z Ewangelii przez kapłanów. Obok naszych księży w procesji uczestniczył ks. infułat Stanisław Wierzbicki. Tłumy wiernych, dzieci komunijne, dziewczynki sypiące kwiaty, śpiew nabożnych pieśni, łamanie brzoźek - to tradycyjne elementy procesji Bożego Ciała. Dodatkowo po raz pierwszy w tym roku, grała orkiestra dęta z Domu Kultury w Rajgrodzie.

W dniu 18 czerwca 2001 roku pod kierunkiem ks. dziekana Hieronima Mojżuka odbył się finał Konkursu Biblijnego. Uczestnikami byli uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych oraz uczniowie klas gimnazjalnych.

W zakresie szkół podstawowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Bedy, a indywidualnie kolejność przedstawiała się następująco: I miejsce: Natalia Pogorzelska z Bedy, II miejsce - Barbara Gryczkowska z Bedy, III miejsce - Mariola Fidura z Kozłówek

Z gimnazjum: I miejsce - Michał Radzio, II miejsce - Zuzanna Gleba, III miejsce - Kamila Zieja.

Czerwiec br. był bardzo bogatym miesiącem w działalności Domu Kultury w Rajgrodzie. W dniu 1 czerwca odbyły się występy i konkursy z udziałem uczniów Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie; wszystko to w amfiteatrze na Górze Zamkowej.

14 czerwca miał miejsce bardzo udany debiut orkiestry dętej, przez wiele poprzednich miesięcy przygotowywanej przez dyrektora Wiesława Gajdzińskiego. Orkiestra grała nabożne pieśni podczas procesji w Boże Ciało, która przeszła tradycyjnym szlakiem. Na zakończenie uroczystości, wewnątrz rajgrodzkiego sanktuarium, orkiestra wykonała utwór "Boże coś Polskę...".



W DOMU KULTURY

Kościół wypełnił się muzyką tłumiącą śpiew ludu, ale na wielu twarzach parafian widoczne było wzruszenie. Po wyjściu przed fasadę kościoła rajgrodzka orkiestra dęta otrzymała rze-

siste brawa i musiała bisować.

Skład orkiestry: Michał Milewski - klarnet, Przemysław Anszczak - klarnet, Radosław Muczyński - klarnet, Leon Czerwionka - saksofon, Grzegorz Czerwionka - saksofon, Paweł Czerwionka - saksofon, Agnieszka Chylińska - harmonijka klawiszowa, Tomasz Grzybowski - werbel, Michał Chyliński - werbel, Andrzej Chyliński - trąbka Henryk Izbiński - trąbka, Janusz Rutkowski - trąbka, Bogdan Naruk - trąbka, Krzysztof Truszkowski - trąbka, Wojciech Maśliński - tenor, Gerard Przekopowicz - tenor, Jan Truszkowski - bęben, Maciej Gajdziński - cymbały, Wiesław Gajdziński - helikon (kapelmistrz orkiestry).

22 czerwca 2001 r. odbyło się po raz drugi zakończenie roku szkolnego w filii społecznej szkoły mu-

zycznej w Grajewie. Uczniowie z rąk nauczyciela gry na instrumentach - Wiesława Gajdzińskiego otrzymali świadectwa ukończenia kolejnych klas. Wspomniana wyżej filia mieści się w Domu Kultury w Rajgrodzie.

W sobotę, 23 czerwca 2001 r., odbyły się doroczne Sobótki, jak zawsze organizowane przez Dom Kultury. Pracownicy rajgrodzkiego DK wraz z wykonawcami i przede wszystkim orkiestrą dętą, przed zachodem słońca udali się korowodem do amfiteatru na zbocze Góry Zamkowej. Po krótkim koncercie orkiestry dętej rozpoczęły się prezentacje i występy stosowne do sobótkowego wieczoru. Swe umiejętności prezentowali uczniowie szkoły muzycznej i członkowie zespołów tanecznych; grali i śpiewali dorośli. Odbył się tradycyjny konkurs wianków, które następnie z zapalonymi świecami spławiono na wody Jeziora Rajgrodzkiego. Jak powiedziała instruktor plastyki - Barbara Gajdzińska, tegoroczne wianki były wyjątkowo piękne, symboliczne i precyzyjnie wykonane. Postanowiono nie przyznawać miejsc, a wszystkich wykonawców sobótkowych wianków nagrodzono.

Dyrekcja Domu Kultury w Rajgrodzie składa serdeczne podziękowanie wszystkim sponsorom którzy ufundowali nagrody. inf. wł.

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska
Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tener@iq.pl

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037